

Spotkanie kierownictw PZPR, ZSL i SD

11 bm., w godzinach przedpołudniowych, odbyło się w gmachu NK ZSL, w ramach Centralnej Komisji Porozumiewawczej Partii i Stronictw Politycznych, spotkanie przedstawicieli KC PZPR i NK ZSL, w którym udział wzięli: ze strony KC PZPR — Edward Gierek, Edward Babiuch, Józef Tejchma, Mieczysław Jagielski; ze strony NK ZSL — Stanisław Gucwa, Dyzma Gałaj, Franciszek Gesing, Józef Oza-Michalski, Zdzisław Tomal, Mieczysław Marzec.

W spotkaniu uczestniczyli również Czesław Wycech.

W toku spotkania dokonano wzajemnej wymiany informacji o wynikach obrad VIII Plenum KC PZPR oraz VI Plenum NK ZSL i na ich tle omówiono zadania dla współpracy międzypartyjnej. Przedyskutowano również sprawy, związane z najbliższym posiedzeniem Sejmu.

Edward Gierek w imieniu kierownictwa partii w serdecznych słowach podziękował Czesławowi Wycechowi za jego wkład w umacnianie sojuszu robotniczo-chłopskiego oraz za długoletnią owocną działalność społeczną.

★

11 bm. w godzinach popołudniowych, odbyło się — w ramach Centralnej Komisji Porozumiewawczej Partii i Stronictw Politycznych — spotka-

Dokończenie na str. 2

GŁOS WIELKOPOLSKI

POZNAN
PIATEK
12
LUTEGO
1971

Wydanie A
Rok wyd. XXVII
Nr 36 [8389]
Cena 50 gr

W interesie międzynarodowego bezpieczeństwa

Podpisanie układu o dezatomizacji głębin mórz i oceanów

Związek Radziecki, W. Brytania i USA podpisały w czwartek w Moskwie układ o zakazie umieszczania na dnie mórz i oceanów oraz w ich głębiach broni jądrowej i innych rodzajów broni masowej zagłady.

W imieniu państw depozytariuszy układ podpisali ministrowie spraw zagranicznych ZSRR, Andriej Gromyko, ambasador W. Brytanii sir Duncan Wilson oraz ambasador USA Jacob Beam.

Równocześnie układ udostępniony został do podpisania w stolicach dwóch innych państw — depozytariuszy, w Waszyngtonie i w Londynie. Układ o zakazie umieszcza-

nia na dnie mórz i oceanów oraz w ich głębiach broni jądrowej i innych rodzajów broni masowej zagłady podpisał też w Moskwie minister spraw zagranicznych Bułgarii — Iwan Baszew, Czechosłowacji — Jan Marko, NRD — Otto Winzer, Polski — Stefan Jędrzychowski, Rumunii — Corneliu Manescu, Węgier — Janos Peter, wiceminister spraw zagranicznych MRL — D. Erdembilek oraz ambasadorzy szeregu innych państw.

Państwa-sygnatariusze układu przyjętego przez Zgromadzenie Ogólne NZ 7 grudnia ub. roku zobowiązują się nie wprowadzać i nie umieszczać na dnie mórz i oceanów oraz w ich głębiach poza 12-milową strefą przybrzeżną dna morskiego jakiegokolwiek broni jądrowej lub wszelkiego innego rodzaju broni masowej zagłady. Zobowiązują się one też nie wprowadzać i nie umieszczać poza granicami tej strefy budowli, instalacji rozruchowych oraz jakiegokolwiek innych urządzeń, przeznaczonych specjalnie dla ochrony, wypróbowywania lub stosowania takiej broni. Przewidziany jest system kontroli dla zapewnienia przestrzegania postanowień układu.

Uczestnicy układu zobowiązują się kontynuować rozmowy na temat dalszych kroków w dziedzinie rozbrojenia w celu zapobieżenia wysięgowi zbrojeń na dnie mórz i oceanów.

Wejście on w życie po przekazaniu na przechowanie do-

Akcja ratunkowa w Kalifornii

Już 60 ofiar trzęsienia ziemi

Z Kalifornii wciąż napływają tragiczne doniesienia o skutkach trzęsienia ziemi. Według ostatnich doniesień amerykańskiej agencji UPI stwierdzono już śmierć 60 osób.

Jednym z punktów, gdzie koncentruje się akcja ratunkowa, jest nadal rejon szpitala w Sylmar, którego budynek zawalił się pod wpływem wstrząsu. Szpital ten położony w dolinie San Fernando znajdował się w odległości 16 km od epicentrum trzęsienia. Gdy doszło do katastrofy znajdowało się w nim ponad 160 osób. Ekipy ratownicze, przekopują ruiny. Spośród gruzów wydobyto zwłoki 33 ofiar katastrofy. Do czwartku rano nie ustalono jeszcze losu 11 osób. Na dziecie na odnalezienie ich przy życiu są niewielkie. (PAP)

W CSU przeciw układowi z ZSRR i Polską

Frakcja parlamentarna CSU w Landtagu bawarskim postanowiła jednogłośnie wystąpić z interpellacją do rządu bawarskiego, kwestionując zgodność z konstytucją zachodniemiecką układów zawartych przez NRF ze Związkiem Radzieckim i z Polską. (PAP)

W. Scheel przyjął S. Carapkina

Minister spraw zagranicznych W. Scheel przyjął w środy ambasadora ZSRR w NRF, S. Carapkina na wizyte pożegnawczej, która trwała ponad godzinę. Jak oświadczył po zakończeniu rozmowy rzecznik MSZ NRF, G. Brunner, minister Scheel ponownie podkreślił „żywe zainteresowanie” rządu federalnego zadawalającym rozwijaniem problemu Berlina Zachodniego.

Butan — 128 członkiem ONZ

W środy Rada Bezpieczeństwa zakończyła rozpatrywanie sprawy

kumentów ratyfikacyjnych przez 22 rządy włącznie z rządami krajów — depozytariuszy.

Każde państwo, które nie podpisał układu do momentu jego wejścia w życie, może przyłączyć się do niego w każdej chwili.

Podczas ceremonii podpisania układu przemówienia wy-

Dokończenie na str. 2

Narady aktywu PZPR pięciu województw

Także wczoraj odbyły się w kraju liczne narady aktywu partyjnego. Jak już informowaliśmy omawia się na nich problemy VIII Plenum KC PZPR oraz określa kierunki działania terenowych instancji i organizacji partyjnych.

Wczoraj wojewódzkie narady tego typu odbyły się w Katowicach z udziałem Piotra Jastrzęwicza, w Olsztynie z udziałem Stefana Olszowskiego, w Rzeszowie z udziałem Władysława Kruczkę, we Wrocławiu z udziałem Jana Szydłaka i w Zielonej Górze z udziałem Kazimierza Barcikowskiego.

W tym samym dniu rozpoczęła się seria podobnych narad w miastach i powiatach, a także w wielkich zakładach pracy. Krag debaty nad zadaniami, jakie stoją dziś przed partią nie tylko w jej życiu wewnętrznym, ale także w sprawach dotyczących całego społeczeństwa i kraju — rozszerzać się będzie z każdym dniem. W ten sposób potwierdza się przyjęta przez nowe kierownictwo partii zasada szerokiej konsultacji wszystkich istotnych spraw z najszerszym pojęciem aktywu PZPR.

PAP

Prace nad planem 5-letnim przy udziale ekspertów

Powołano specjalistyczne komisje

Jak dowiaduje się Polska Agencja Prasowa, rząd ustalił specjalny tryb prac nad projektem obecnego planu 5-letniego. Chodzi o wszechstronne w nim uwzględnienie wymagań społeczno-ekonomicznych kraju i nowych kierunków polityki gospodarczej w latach 1971—1975. Nowe ustalenia wynikają bezpośrednio z uchwał VII Plenum KC PZPR, rozszerzonych na VIII plenarnym posiedzeniu KC.

Poprzedni projekt 5-latk nie odpowiadał społecznemu potrzebom, nie był przekonsultowany ze specjalistami, nie brał pod uwagę — w dalszym ciągu — możliwości szybszej poprawy warunków bytowych ludności. W tym też

aspekcie dokonuje się obecnie gruntownej rewizji wcześniejszych założeń, przeprowadza się nowe analizy i badania.

Wychodzi się z założenia, że podstawowe problemy projektu planu 5-letniego na okres 1971—1975 powinny być opracowane przez Komisję Planowania przy udziale ekspertów ze środowisk naukowych i społecznych oraz wybitnych praktyków, mogących wnieść wkład w przygotowanie nowych, postępowych i ekonomicznie uzasadnionych rozwiązań, jak również dokonać oceny przedłożonych już propozycji. W takim właśnie trybie — przy ścisłej współpracy ekspertów — będzie w szczególności rozpatrzony wszechstronny program rozwoju społeczno-gospodarczego kraju, zapewniający podniesienie stopy życiowej ludności. W programie tym powinny być uwzględnione kierunki niezbędnych zmian strukturalnych w produkcji i inwestycjach, kierunki rozwoju handlu zagranicznego i mi-

Jak oświadczył ostatnio prezes Zarządu Kanału Sueskiego, Ahmad Maszur, po zainwestowaniu 22 milionów dolarów plan ten będzie można zrealizować w ciągu 4 do 5 miesięcy. Powiedział on również, że ZRA zamówiła już w jednej ze stoczni holenderskich pętlarkę, która ma być dostarczona pod koniec 1972 r. (PAP)

Przeciwko agresji w Laosie



10 bm. odbyła się w Paryżu demonstracja mieszkańców stolicy Francji przeciwko amerykańsko-saigonskiej agresji w Laosie. Na zdjęciu: demonstranci na ulicach Paryża.

CAF — AFP — telefoto

Lon Nol zrezygnował czasowo z funkcji szefa rządu Kambodży

Przyczyną — niepowodzenia militarne?

Szef reżimu w Phnom Penh gen. Lon Nol przekazał tymczasowo pełnienie swych funkcji ze względu — jak oficjalnie podano — na zły stan zdrowia, Sirikowi Matakowi, drugiemu dotychczas osobowości w tym reżimie. W kołach dyplomatycznych Phnom Penh, jak wynika z doniesień AFP, uważa się, że prawdziwą przyczyną „choroby” Lon Nola i zamiaru podania się do dymisji są ostatnie niepowodzenia jego armii.

Reżim saigonski przy wsparciu amerykańskiej maszyny wojennej dokonał inwazji na Laos w celu osłabienia tam sił wywoleńczych. W wywiadzie udzielonym saigonskiemu korespondentowi dziennika „New York Times”, marionetkowy wiceprezydent Wietnamu Południowego Nguyen Cao Ky oświadczył, iż wojska saigonskie pozostaną w Laosie do końca pory bezdeszczowej, tj. do maja. Potem wojska te zostaną wycofane, ponieważ u-

trzymanie ich tam w okresie pory deszczowej byłoby zbyt trudne. Ky zapowiedział jednak, że ponownie zamierza wy-

Dokończenie na str. 2

Rozmowa Sihanouka z Souphanouvongiem

Agencja VNA informuje, że w jednej z przygranicznych miejscowości laotańskich 9 lutego spotkali się książę Souphanouvong, przewodniczący Frontu Patriotycznego Laosu i książę Sihanouk, przewodniczący Zjednoczonego Frontu Narodowego Kambodży. W toku rozmów, jakie przeprowadził, omówili niezwykle ważną sytuację powstałą w Indochinach wskutek wzmożenia i rozszerzenia agresywnej wojny Stanów Zjednoczonych, a także zagadnienia związane ze wspólną walką narodów obu krajów z amerykańską agresją.

Komunikat na temat rozmów stwierdza, iż wykazały one identyczność poglądów obu stron na omówione problemy. (PAP)

Nowe walki w Ammanie komandosów z armią

Rzecznik Komitetu Centralnego Organizacji Wyzwolenia Palestyny podał do wiadomości, że w czwartek rano 600 żołnierzy oraz jednostki pancerne armii jordańskiej atakowały dzielnicę Ammanu Dżebel el Hamlane. Mieszkańcy się tam magazyny broni milicji palestyńskiej.

Przed atakiem armia jordańska ostrzelała budynki cywilne oraz budynki milicji. Wśród osób cywilnych oraz wśród milicjantów sa zabici i ranni.

O godz. 14.30 czasu warszawskiego nastąpiło nowe natarcie. (PAP)



12 bm. będzie zachmurzenie duże, miejscami większe przejaśnienia. Zamglenie i lokalne mgły. Temperatura maksymalna od minus 1 na wschodzie do plus 3 st. w centrum i 6 st. na zachodzie. Wiatry słabe, zmienne.

WIELKOPOLSKA GOSPODARNA

- 500 000 zł na urządzenia socjalne
- 200 000 zł na nagrody dla zespołów
- Zgłoszenia końcowe do 20 lutego br.

Organizatorzy konkursu WIELKOPOLSKA GOSPODARNA: „Głos Wielkopolski” poznańska Rozgłośnia Polskiego Radia, WKZZ i NOT komunikują, że na nagrody dla zwycięskich zakładów pracy przeznaczona została kwota 500.000 zł, ufundowana przez Wojewódzką Komisję Związków Zawodowych w Poznaniu. Nagrody te będą miały charakter dotacji na rozwój zaplecza socjalnego.

Fundusz nagród dla najlepszych zespołów pracowników, które miały decydujący wpływ na wyniki konkursu wynosi łącznie 200.000 zł. Na sumę tę złożyły się dotacje: Prezydium Rady Narodowej Poznania, Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej, Wojewódzkiego Związku Spółdzielni Pracy, Okręgowego Związku Spółdzielni Inwalidzkich, Centralnego Urzędu Jakości i Miar, Wojewódzkiego Zarządu NOT w Poznaniu.

Jednocześnie komunikuje się, że termin składania zgłoszeń końcowych przez zakłady uczestniczące w konkursie został przesunięty na 20 lutego br. Jest to jednakże termin ostateczny.

Przypominamy że zgłoszenia końcowe należy przysyłać do „Głosu Wielkopolskiego”, Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Meldunki powinny być sporządzone na specjalnych druzkach rozesłanych wszystkim uczestnikom konkursu. W przypadku braku druzek — redakcja służy dodatkową przesyłką. (zm)

W Wielkopolsce o przebiegu i decyzjach VIII Plenum KC PZPR

W 10 powiatach i dzielnicach oraz w kilku zakładach przemysłowych Wielkopolski odbyły się wczoraj narady aktywu partyjnego na których omawiano przebieg i decyzje VIII Plenum KC PZPR. W spotkaniu w Kaliszu uczestniczył I sekretarz KW PZPR w Poznaniu — Jerzy Zasada a w dzielnicach Grunwald i Stare Miasto — sekretarze KW PZPR — Czesław Kończal i Romuald Jezierski.

G. Pompidou w Gabonie

W czwartek po południu do stolicy Gabonu — Libreville przybył prezydent Francji Georges Pompidou. Jest to ostatni etap jego podróży afrykańskiej. (PAP)

Starania o pomoc USA

Amerykański sekretarz skarbu Connally przyjął w środy przebywającego w USA izraelskiego ministra finansów Sanira. Jak podają agencje, omawiano problemy współpracy gospodarczej między obydwoma krajami, a zwłaszcza zadania Izraela o nowe kredyty amerykańskie na zakup broni i sprzętu wojskowego.

Manewry NATO na Atlantyku

W północno-wschodniej części Atlantyku rozpoczely się wspólne manewry wojskowe USA i sześciu zachodnioeuropejskich członków Paktu Północno-Atlantyckiego. W

manewrach tych, które otrzymały krytonim: „Sunny Sea-11” (Słoneczne morze-11) biora udział okręty i lotnictwo wojskowe USA, NRF, Holandii, Norwegii, Portugalii, W. Brytanii i Francji.

PAP RADIO-INFO TELEFONEM
RADIO-INFO TELEFONEM PAP
RADIO-INFO TELEFONEM PAP
RADIO-INFO TELEFONEM PAP
RADIO-INFO TELEFONEM PAP
RADIO-INFO TELEFONEM PAP

Butan — 128 członkiem ONZ

W środy Rada Bezpieczeństwa zakończyła rozpatrywanie sprawy

Prasa państw kapitalistycznych o obradach VIII Plenum KC PZPR

Sytuacja w Polsce znajduje się od kilku tygodni w centrum uwagi całej prasy światowej kapitalistycznej. Również wyniki VIII Plenum KC PZPR są obszernie omawiane i komentowane zarówno przez agencje zachodnie, jak i dzienniki oraz periodyki.

Wysunięcie tych informacji na czoło serwisów agencji, jest oczywiście uzasadnione znaczeniem zmian zachodzących w naszym kraju. Oczywiście różnorodne motywy pobudzają do zainteresowania. Niejednokrotnie poprzez opaczny interpretację wydarzeń reakcyjne koła starają się ukieć nową broń do wojny kampanii. Niemniej jednak nawet one nie mogą ukryć faktów, świadczących o poparciu udzielonym przez klasę robotniczą i całe społeczeństwo dla nowego kierownictwa.

Rzecz jasna, nie zajmujemy się w tej relacji obfitym produkcją specjalistów w zakresie dywersji politycznej, produkcji kłamstw i oszczerstw. Przemówienie Edwarda Gierka na VIII Plenum sprawiło, że uwaga większości dzienników przesunęła się ze spraw personalnych na oceny problemów merytorycznych. Prasa francuska, w tym również tak prawicowe dzienniki, jak np. „Figaro”, podkreśla powagę i głębokość ocen zawartych w referacie E. Gierka, przytaczając liczne fragmenty tego referatu. „Le Monde” píše, iż przemówienie Edwarda Gierka poprzez jego nowy styl, powagę i poczucie rzeczywistości wywarło na słuchaczach ogromne wrażenie.

„Frankfurter Allgemeine Zeitung” poświęciła dwie kolejne korespondencje omówie-

niu problematyki przemówienia Edwarda Gierka wskazując, że nowe kierownictwo prezentuje odmienny styl. Korespondent „Frankfurter Allgemeine Zeitung” wymienia jako cechy tego stylu powrót do norm statutowych wewnątrz partii, powrót do zasad kolegiałości, zwiększenie szans awansu dla ludzi młodszych pokoleń, odbudowę więzi pomiędzy partią i klasą robotniczą oraz między partią i całym społeczeństwem.

W innej swojej korespondencji „Frankfurter Allgemeine Zeitung” wyraża opinie, że istota VIII Plenum nie są bynajmniej jedynie zmiany personalne, lecz programowa zapowiedź realizacji linii wytyczonej przez V Zjazd partii, ale w sposób pozbawiony błędów właściwych poprzedniemu kierownictwu. By tych błędów uniknąć, Edward Gierek zapowiedział wdrażanie takich metod pracy partyjnej, które pozwolą działać funkcjonariuszom partyjnym bez zastępowania aparatu państwowego, bez przyjmowania na siebie funkcji, które należą do rządu.

Londyński „Times” uważa, że program ekonomiczny, który przedstawił Edward Gierek przyczyni się do poprawy nastrojów społeczeństwa po szarych latach, jakie ostatnio w Polsce minęły. Wskazuje również, że zapowiedź bardziej de-

mokratycznych metod działania związków zawodowych wywołała ożywienie wśród ludzi pracy. Autor artykułu o problemach polskich w „Times” zajmuje się również zapowiedzią rozszerzenia kompetencji Sejmu, a zwłaszcza ugruntowania możliwości wykonywania funkcji kontrolnych nad działalnością rządu przez Sejm. (PAP)

Podpisanie układu

Dokończenie ze str. 1

głosił przewodniczący Rady Ministrów ZSRR Aleksiej Kosygin.

Oświadczył on, że rząd radziecki wychodzi z założenia, że układ na temat dna morską „jest pierwszym ważnym krokiem na drodze całkowitej demilitaryzacji dna morską. Rząd radziecki ze swej strony gotów jest dołożyć wysiłków, aby zrealizować to zadanie”.

„Układ o dnie morską, nakładający ograniczenia przede wszystkim na mocarstwa atomowe, leży w interesie zagwarantowania bezpieczeństwa wszystkim krajów i narodów. Dlatego też przyczyni się on do osłabienia napięcia międzynarodowego i do poprawienia stosunków między państwami. Układ przyczyni się też do stworzenia lepszych warunków pokojowego wykorzystania dna morską dla eksploatacji jego bogactw.”

W dalszym ciągu premier Kosygin powiedział: „układ o dnie morską jest jeszcze jednym krokiem częściowym odnoszącym się do problemu rozbrojenia. Związek Radziecki wraz z innymi krajami socjalistycznymi prowadzi uporczywą walkę przeciwko wyścigowi zbrojeń na rzecz zakazu broni jądrowej, chemicznej i bakteriologicznej, o likwidację zagranicznych baz wojskowych oraz o rozwiązanie innych problemów rozbrojenia. Jak niejednokrotnie oświadczono, powitalibyśmy z zadowoleniem porozumienie w dziedzinie ograniczenia zbrojeń strategicznych”.

Premier Kosygin podkreślił, że podczas opracowywania układu wyłoniły się trudności i różnice stanowisk, ale droga, do osiągnięcia porozumienia może zostać znaleziona. Rząd radziecki, nadal nie będzie szczędził wysiłków dla znalezienia rozwiązań palących problemów związanych z zaprzestaniem wyścigu zbrojeń i rozbrojenia.

Premier radziecki wyraził też nadzieję, że układ zostanie podpisany i ratyfikowany przez maksymalną liczbę rządów i że wejdzie w życie w najbliższym czasie. (PAP)

Pasożytnictwo nie będzie tolerowane

Biuro Polityczne KC PZPR zaleciło rządowi opracowanie projektu ustawy zmierzającej do rozwiązania problemu osób prowadzących pasożytniczy tryb życia.

Nie przypadkowo sprawa ta pisze — dziennikarz PAP — została obecnie podjęta przez najwyższe czynniki partyjne i kierownictwo rządu. Na wielu ostatnich spotkaniach w zakładach ludzkiej pracy, domagali się zlikwidowania tego marginesu społecznego, postawienia sprawy jasno wobec tych, którzy nigdzie nie są zatrudnieni, żyją nie wiadomo z czego — na pewno jednak nie z uczciwej pracy. Jest publiczną tajemnicą — i to od dawna — że bardzo wielu z tych ludzi czerpie środki utrzymania z działalności przestępczej lub takich procederów, które co najmniej ocierają się o przestępstwo. Ofiarnie pracujące społeczeństwo nie chce i nie będzie tego tolerować.

Z rozeznania rad narodowych i

„Lockheed” zwolnił 6500 pracowników

W związku z upadłością Rolls-Royce’a amerykański koncern samolotowy „Lockheed” podał w środę wiadomość o zwolnieniu około 6.500 pracowników zatrudnionych przy budowie wielkiego odrzutowca „Tristar” (PAP)

Załogi podejmują zobowiązania

Dodatkowa produkcja rynkowa Przemysłu Terenowego Wielkopolski

W ślad za licznymi zobowiązaniami załóg pracowniczych w kraju i Wielkopolsce — liczne zakłady przemysłu terenowego naszego województwa zobowiązały się do zwiększenia produkcji niektórych artykułów rynkowych.

M. in. Poznańskie Zakłady Metalowe PT dadzą dodatkowo, poza planem towary wartości bez mała 600 tys. zł. Będą to poszukiwane lampy elektryczne, różna galanteria metalowa oraz armatura instalacyjna.

Z Rawickiego Przedsiębiorstwa Usługowo-Wytwórczego

Honorowa odznaka dla archeologów i numizmatyków

Wczoraj w Muzeum Archeologicznym w Poznaniu odbyła się uroczystość wręczenia odznaki „Za zasługi w rozwoju województwa poznańskiego” z okazji 50-lecia Polskiego Towarzystwa Archeologicznego i zorganizowanego ruchu numizmatycznego w Wielkopolsce.

Bogata i wszechstronna działalność poznańskiego oddziału PTA w dziedzinie naukowej, oświatowej i wydawniczej; akcja popularyzacji i upowszechniania archeologii wśród młodzieży i starszego społeczeństwa zyskała duże uznanie władz centralnych i wojewódzkich. W uznaniu za tę działalność Prezydium WRN w Poznaniu przyznało poznańskiemu oddziałowi PTA odznakę „Za zasługi w rozwoju województwa w dziedzinie kultury”. Odznakę wręczył sekretarz Prezydium WRN — Bogdan Gawroński. (bg)

W Wielkopolsce o VIII Plenum KC PZPR

Ciąg dalszy ze str. 1.

wy: roli partii w społeczeństwie, roli jednostki w kolektywie, istoty centralizmu demokratycznego, przedsięwzięć zmierzających do uzdrowienia sytuacji w przemyśle i rolnictwie, przyczyn importu dóbr, źródeł pokrycia towarowego wzrostu płac itp. Akcentowali też potrzebę doskonalenia stosunków międzyludzkich oraz organizacji pracy i zaopatrzenia materiałowego fabryk, warunków wzrostu zarobku robotników i tworzenia właściwej atmosfery w zakładach. Dyskusję podsumował E. Mazurkiewicz. (pch)

Spotkanie kierownictwa

Dokończenie ze str. 1
nie przedstawicieli KC PZPR i CK SD.

W spotkaniu udział wzięli: ze strony KC PZPR — Edward Gierek, Edward Babiuch, Józef Tejchma, Mieczysław Jagielski.

Ze strony CK SD — Zygmunt Moskwa, Andrzej Benesz, Michał Grendys, Jan Karol Wende, Józef Piskorski.

W czasie spotkania po informacjach na temat wyników VIII Plenum KC PZPR oraz problematyki przygotowywanej na najbliższe plenum CK SD, omówiono zadania, których realizacją zajmą się wspólnie instancje PZPR i SD.

Przedyskutowano także sprawy związane z najbliższym posiedzeniem Sejmu. (PAP)

Prace nad planem 5-letnim

Dokończenie ze str. 1

dzynarodowej współpracy gospodarczej, sposoby i środki intensyfikacji postępu nauki i techniki oraz inne czynniki decydujące o szybkim i harmonijnym rozwoju naszej gospodarki.

W tym celu prezes Rady Ministrów powołał specjalistyczne komisje, podkomisje i zespoły. I tak powstały już i rozpoczynają działalność Komisja Dynamiki i Struktury Rozwoju Gospodarczego i Komisja Podniesienia Stopy Zyciowej Ludności i Programów Socjalnych. Warto podkreślić, że w ramach tej ostatniej komisji — o wężowym znaczeniu dla społeczeństwa — powstało 5 podkomisji: struktury spożycia indywidualnego i zaopatrzenia rynku; budownictwa mieszkaniowego i komunalnego oraz urządzeń socjalnych i kulturalnych; perspektyw awansu dla młodzieży; rozwoju turystyki, wreszcie usług dla ludności.

Powołane zostały także do pracy nad planem 5-letnim: Zespół d/s Bazy Paliwowo-Energetycznej, zespół d/s metalurgii, d/s przemysłu maszynowego, przemysłu chemicznego, przemysłu lekkiego, leśnictwa i przemysłu drzewnego i inne. (PAP)

Lon Nol zrezygnował

Dokończenie ze str. 1

ślać swe wojska do Laosu wiosną przyszłego roku.

Z doniesień agencji wynika, iż amerykańsko-saigonska agresja na Laos rozszerza się. W środę — jak informuje AP — przetrącono helikopterami dalsze 2 tys. żołnierzy saigonskich do tego kraju. Równocześnie amerykańskie dowództwo wojskowe pospiesznie wysłało okrętami 7 floty USA 1.500 żołnierzy piechoty morskiej i artylerię do nadbrzeżnego okręgu w północnej części Wietnamu Południowego, otrzymali oni rozkaz wyładowania i zajęcia pozycji wzdłuż strefy zdemilitaryzowanej z Demokratyczną Republiką Wietnamu. (PAP)

Aktyw robotniczy o problemach propagandy

Wczoraj odbyło się spotkanie kierownictwa Wydziału Propagandy i Kultury KW PZPR z aktywnym robotniczym, zajmującym się sprawami propagandowymi w zakładach pracy Poznania. W spotkaniu uczestniczył m. in. sekretarz KW — Romuald Jezierski.

Rozmowę zagalął kierownik Wydziału Propagandy i Kultury KW Marian Jakubowicz. Mówił o wzrastającej roli propagandy politycznej, ekonomicznej i społecznej, w szczególności w środowiskach robotniczych dużych zakładów przemysłowych oraz wśród młodzieży. Wspominał o dotychczasowym dorobku w tej dziedzinie i zadaniach na przyszłość.

Wywiązała się ożywiona i kontrowersyjna dyskusja. Mówiono np. o konieczności uwidaczniania poprzez propagandę wizualną zasług robotników dobrej roboty w zakładach, o dobrym organizowaniu pracy propagandowej i podziale zadań jako warunku sprawnej działalności, o roli informacji politycznej, o konieczności lepszego niż dotychczas zajmowania się sprawami socjalnymi, o szybkim informowaniu załóg o wynikach pracy ich zakładów, o kierowaniu rozwojem sportu i turystyki, o organizowaniu wypoczynku ludzi pracy czy o kierowaniu wychowaniem dzieci.

W podsumowaniu rozmowy R. Jezierski stwierdził m. in., że działalność propagandowa powinna być prowadzona tak, aby trafiała do swoich odbiorców, aby organizowała kolektywy robotnicze i wiązała

je z miejscem pracy. Konkretnie realizację tego celu są sprawy odpowiedzialności i indywidualnej inwencji poszczególnych działaczy propagandy, sprawą ich rozeznania w środowiskach. (mb)

Na polach Wielkopolski

Łagodna zima sprzyja rolnikom

W porównaniu z rokiem ubiegłym, tegoroczna zima przebiega dość łagodnie. Trwająca od prawie 3 tygodni wiosenna aura, spowodowała zniknięcie pokrywy śnieżnej z pól, a w niektórych okolicach — wegetację roślin. Trochę przedwcześnie, bo chociaż stan oziminy jest w tej chwili dobry, to jednak w razie spadku temperatury bez pokrywy śnieżnej, mogą się zdarzyć tu i ówdzie wymarzenia. A w lutym jeszcze wszystko możliwe.

Tymczasem rolnicy wielkopolscy wykorzystując sprzyjające warunki atmosferyczne, prawie wszędzie przystąpili do niektórych prac polowych.

Do magazynów gminnych spółdzielni nadchodzą też dość rytmicznie zamówione nawozy mineralne. Pod zbiory 1971 roku Wielkopolska otrzymała ich o 10 procent więcej niż pod zbiory ubiegłego roku. Plan zakłada bowiem, że rolnictwo nasze zużyje w tym sezonie 175 kg NPK w czystym składniku na hektar użytków rolnych, czyli w masie około miliona ton. Mimo wszystko istnieje obawa, że w niektórych gromadach może zabraknąć nawozów, zwłaszcza w szczytowym okresie popytu. A więc z kupnem nie należy zwlekać do ostatniej chwili. (kj)

Niebezpieczeństwo lawin w Tatrach

11 km. w godzinach południowych grubość pokrywy śnieżnej w rejonie Kasprowego Wierchu wynosiła 173 cm, a temperatura — minus 8 st. Ponieważ w wyższych partiach gór powstały wielomietrowe zaspy i nawis śnieżne, GOMR ogłosił pogotowie lawinowe. Przed niebezpieczeństwem ostrzeżeni są szczególnie liczni taternicy, którzy bawia obecnie w rejonie Morskiego Oka i Hali Gasienicowej. (PAP)

HUMOR I SATYRA



Wychowawcza rola półinternatu

Co począć z dzieckiem, które kończy naukę w szkole w godzinach przedpołudniowych? — to trudny problem wielu pracujących matek. W jaki sposób zapewnić świeżo upieczonemu uczniowi opiekę, uchronić go od waleśniania się po ulicach, wystawiania w bramach? Doraźnym i bardzo potrzebnym środkiem zaradczym na te kłopoty wychowawcze są półinternaty. Rzecz nienowa, bardzo istotna i rozwijana. Dotąd popularne były w szkołach świetlice. Ich funkcja niestety sprowadza się najczęściej do roli poczekalni. W Szkole Podstawowej nr 44 przy ul. Taczanowskiego w Poznaniu, do ubiegłego roku szkolnego prowadzono świetlicę z dożywianiem. Od września ubr. uruchomiono półinternat z myślą przede wszy-

stkim o dzieciach z klas 1—5, a więc tych najbardziej potrzebujących opieki. Wpłynęło 80 wniosków. Wkrótce ich liczba zwiększyła się do 120. Półinternat czynny jest w godzinach od 7 — 17. Do dyspozycji dzieci oddano stołówkę, salę na odrabianie lekcji, czytanie lektur, pracownię, salę gimnastyczną i boisko. Urządzono dla nich szatnię, kąpiel, czystości. Opiekę wychowawczą i dydaktyczną sprawuje zespół 3 wychowawców i 4 instruktorów. Ci ostatni pomagają w odrabianiu lekcji. Biorąc pod uwagę półinternacie jest ściśle zorganizowany. Za niewysoką odpłatnością dzieci otrzymują dwa posiłki. Nie ma mowy o chodzeniu w kratkę, przychodzeniu i wychodzeniu w dowolnych porach. Sprawdzanie listy obecności to właściwie je-

dyna rzecz przypominająca dopołudniowe lekcje. Poza tym pobyt w półinternacie ma zupełnie inny charakter. Wychowawca pilnuje, aby każde dziecko odrobiło lekcje. Resztę czasu przeznaczają się na czytanie książek, prasy, słuchanie radia, oglądanie telewizji, zajęcia sportowe, wycieczki i na dyskusje. Popołudniowy pobyt dziecka w półinternacie daje duże możliwości oddziaływania na psychikę dziecka, wpojenie mu norm wychowawczych i etycznych. To właśnie tutaj uczeń i wychowawca znajdują czas na swobodną rozmowę kształtującą charakter ucznia, pod warunkiem, że wychowawcami półinternatu będą wytrawni nauczyciele z dużym zasobem wiedzy i praktyki pedagogicznej. Jednakże duża rotacja kadry tych placówek nie sprzyja systematycznej pracy wychowawczej. Nauczyciele na ogół niezbyt chętnie godzą się na etaty w półinternatach, bowiem warunki finansowe są te same, co w szkole, a liczba godzin o wiele większa — 36 tygodniowo, zaś wymagania wcale nie mniejsze. Nawet większe, wymagające wszechstronności.

W szkole przy Taczanowskiego z półinternatu korzysta formalnie prawie 120 dzieci, w praktyce przyjść tu może każde dziecko. Dyżurujący instruktor pomoże mu w lekcjach, a wychowawca włączy do zabawy z „prawnymi” bywałcami półinternatu. Z posiłków również mogą korzystać wszystkie dzieci. Ta forma rozszerzenia opieki półinternatowej na wszystkich uczniów szkoły na pewno warta jest naśladowania. Niezależnie od zajęć półinternatowych szkoła prowadzi pracę w kółkach zainteresowań — matematycznych, polonistycznych, plastycznych i tanecznych.

Na 26 szkół podstawowych na Grunwaldzie, zorganizowano 8 półinternatów. W całym mieście jest ich 16. Konieczne jest zwiększenie tej liczby. Nasze szkoły na szczęście nie są już przeładowane i znalezienie miejsca na ulokowanie półinternatu nie stanowi problemu. Najprostszą drogą wydaje się stopniowe przeobrażanie w nie świetlic, tak, jak zrobiono to na Grunwaldzie. Wiele szkół w naszym mieście ma warunki na przygotowanie posiłków dla dzieci, potrzeba tylko trochę dobrej woli. Tam, gdzie nie ma zaplecza kuchenne-stołówkowego, przy odrobinie nakładu pracy, można by dowozić obiad w termosach, z barów mlecznych.

Zorganizowanie dzieciom właściwej opieki opłaci się stokrotnie — pozwoli matkom pracować wydajniej i spokojniej, a dzieciom zapewni harmonijny rozwój. (bg)

MOCNE OGNIWO WSPÓLNOTY

Ogólnonarodowa refleksja kieruje się w tych bezpośrednio po VIII Plenum dniach przede wszystkim ku naszym sprawom wewnętrznym. Jest to zjawisko naturalne. To, co doprowadziło do zmian na VII Plenum i to, co pozwoliło partii sterującej krajem sprecyzować na VIII Plenum program rozwoju Polski, należy ściśle do polityki wewnętrznej.

Równocześnie jednak analizując warunki, w których powstaje ten program naprawy błędów i rozwoju socjalistycznej perspektywy Polski lat 1975, 1980 i może jeszcze dalej, rzuca się w oczy każdemu bezstronnie człowiekowi ten nie ulegający wątpliwości fakt, że o zdrowie i rozwój wewnętrzny państwa może się dokonywać, ponieważ działamy w poczuciu bezpieczeństwa naszego narodu.

Właśnie dlatego, że stanowiemy część składową przężnego, młodego i przepojonego duchem międzynarodowej współpracy układu sił, że należymy do wspólnoty krajów socjalistycznych, jesteśmy pewni naszego bezpieczeństwa. To źródło stabilności i poczucie pewności są ogromnej wagi czynnikami psychologicznymi. Warunkami, bez których nie sposób byłoby dokonać tego, co partia będąca u władzy dokonała na VII, a potem na VIII Plenum swego Komitetu Centralnego.

Fakt przynależności do wspólnoty socjalistycznej, okoliczność, że bezpieczeństwo Polski Ludowej broni Układ Warszawski, a w szczególności to zjawisko stanowiące integralną i podstawową część horyzontu politycznego każdego dojrzałego Polaka, iż związani jesteśmy braterskim przymierzem z radzieckim mocarstwem socjalistycznym — wszystko to składa się na obiektywne zewnętrzne przesłanki naszego szybszego i bardziej harmonijnego rozwoju. W tym sensie, oczywiście, związek naszej polityki wewnętrznej z naszą polityką zagraniczną, opartą na roli Polski jako mocnego ognia

wspólnoty socjalistycznej, stanowi podstawowy składnik rzeczywistości polskiej roku 1971.

Jest to rzeczywistość dynamiczna, a nie statyczna. Oznacza to, że zadaniem niemiennie ważnym od realizacji programu rozwoju kraju jest sprawa codziennego umacniania naszej roli we wspólnotie socjalistycznej, ciągłego rozszerzania i pogłębiania więzi politycznej, ideowej, społecznej i gospodarczej z wszystkimi krajami naszego obozu, a przede wszystkim z jego czołową siłą, jaką jest Związek Radziecki.

Mamy w ostatnim okresie szczególne tytuły do zajęcia takiego właśnie, szczerzego, międzynarodowego stanowiska. W trudnych dniach grudniowego kryzysu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego udzieliła nie tylko pełnego poparcia naszej partii, gdy ta podejmowała wysiłki odnowy i umocnienia nadwężonej więzi z masami, lecz — co więcej — jej kierownictwo obdarzyło polskich przyjaciół pełnym zaufaniem, reprezentując stanowisko, że tragiczne wydarzenia należą do wyłącznej wewnętrznej kompetencji Polaków, którzy powinni sami znaleźć najlepszy sposób przezwyciężenia kryzysu.

Gdy po dokonanych na VII Plenum zmianach przedstawiciele nowego polskiego kierownictwa udali się do Moskwy, Berlina, Pragi oraz innych zaprzyjaźnionych stolic socjalistycznych, spotkali się z tymi samymi uczuciami braterskiego zrozumienia, żywej sympatii.

Ze nie chodziło tu jedynie o słowa, lecz także o ważne czynności świadczą fakt, że zarówno nasi przyjaciele radzieccy, jak i nasi przyjaciele z NRD i Czechosławii, uwzględniwszy prośbę Polski o skierowanie na zapotrzebowanie naszego rynku dodatkowych strumieni ważnych półfabrykatów i towarów konsumpcyjnych. Z pełnym zrozumieniem wysłuchano też poglądów polskich przywódców na konieczność jeszcze skuteczniejszego i efektywniejszego sprzężenia roz-

woju gospodarczego naszych bratnich krajów w ramach coraz sprawniej funkcjonującego systemu integracyjnego RWPG. Także to stanowi ważny bodziec dynamicznego i harmonijnego rozwoju Polski. Również od tego zależy nasza długofalowa strategia i realizacja przedstawionego na VIII Plenum KC PZPR w głównych zarysach programu działania na najbliższe i dalsze lata.

W programowym przemówieniu I sekretarza KC, Edwarda Gierka, wygłoszonym na VIII Plenum, zadanie umocnienia Polski jako silnego ognia wspólnoty socjalistycznej przed stawione zostało dobitnie i jednoznacznie. W tym też sensie dorobek VIII Plenum oznacza w istocie nowy wkład sterującej naszym krajem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w umocnienie i dalszy rozwój przyjaźni polsko-radzieckiej, w podejmowane w czasie i po Naradzie Moskiewskiej wysiłki międzynarodowe skonsolidowania jednolitej wspólnoty socjalistycznej i jednolitego międzynarodowego ruchu komunistycznego. Odpowiedzialność za losy państwa i narodu, które wzięło na swoje barki nowe kierownictwo partyjne, okazała się tym samym dojrzałym aktem ideowo-politycznym wysoko w tych dniach ocenianym nie tylko przez polską opinię publiczną, lecz również przez naszych socjalistycznych przyjaciół.

Polska opinia w pełni popiera ten niezwykle doniosły aspekt rozwojowej, pełnej dynamiki linii VIII Plenum KC. Obywatelskie poczucie odpowiedzialności nakazuje w nim widzieć bardzo ważną gwarancję bezpieczeństwa Polski; istotną rękojmię dalszego socjalistycznego rozwoju niepodległej Polski Ludowej. I właśnie to poczucie odpowiedzialności oraz rzeczywistości sprawy, że wyniki VIII Plenum, umacniające nasze miejsce we wspólnotie krajów socjalistycznych, uzyskują w tych dniach pełną patriotyczną i społeczną aprobatę dojrzałych politycznie Polaków.

IGNACY KRASICKI

Wybieramy „Najpopularniejszego Wielkopolanina roku 1970”

Dzisiaj prezentujemy ostatnie dwie sylwetki kandydatów na „Najpopularniejszego Wielkopolanina roku 1970”: Wiktora Degi i Stefana Stulgrosza. Przypominamy, że termin nadsyłania kuponów w naszym plebiscywie upływa jutro, 13 bm. (decyduje data stempla pocztowego). Jeszcze jutro więc po raz ostatni zamieścimy kupon plebiscytowy. Każdy ma prawo wypełnić jeden kupon. Wśród tych, którzy nadesłali kupony rozlosowane zostaną nagrody wartości 10 000 zł. Czekamy! (cz)

KUPON PLEBISYTU

NA

„NAJPOPULARNIEJSZEGO WIELKOPOLANINA ROKU 1970”

Imię i nazwisko osoby wypełniającej

Adres

Zawód Wiek (ile lat)

1. Włodzisław Bagieński, por. oficer Poznańskiej Komendy Straży Pożarnej w Poznaniu.
2. Wiktor Dega, prof. ortopeda, Akademia Medyczna w Poznaniu.
3. Stanisław Dzieduchowicz, doktor medycyny, Rawicz.
4. Arkady Fiedler, literat, Poznań.
5. Hieronim Kalina, maszynista lokomotyw, PKP Węzeł Poznań.
6. Alfons Kujawski, rolnik, Fafkowo pow. Gniezno.
7. Michał Małkowski, nauczyciel, działacz społeczny, Huta Szklana pow. Trzcianka.
8. Marian Polowczyk, dyrektor Jarocińskiej Fabryki Obrabierek, Jarocin.
9. Stanisław Relewski, tokarz, Zakłady H. Cegłański, Poznań.
10. Stefan Stulgrosz, docent, rektor PWSM w Poznaniu.
11. Zygmunt Wągrowski, mgr inż. pracownik WSR, Poznań.
12. Julia Wegner, nauczycielka, Poznań.

Proszę podkreślić nazwisko (spośród wyżej wymienionych) jednej osoby, która zdaniem głosującego powinna uzyskać tytuł „Najpopularniejszego Wielkopolanina roku 1970”.

Kupon należy wyciąć i w kopercie przesać pod adresem: redakcja „Głosu Wielkopolskiego”, Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Na kopercie dopisać: „Wielkopolanin 1970”.

Rehumanizując medycynę

Prof. Wiktora Degi poznańskim nie trzeba przedstawić. Ten znakomity ortopeda, który pierwszy spośród pracowników służby zdrowia otrzymał najwyższe odznaczenie PRL Order Budowniczych Polski Ludowej, a następnie nagrodę Alberta Laskera, najwyższe odznaczenie światowe jako pionier rehabilitacji, od 1967 r. pracuje jako emerytowany profesor przy Katedrze Ortopedii AM w Poznaniu. Dzieci przynajmniej pierwszemu swój najwyższy order — Order Uśmiechu. Celem i pasją jego życia stała się walka o umożliwienie ludziom kalekim włączyć się w nurt normalnego życia; ofiarowuje im rzecz najcenniejszą — ponowną zdolność do pracy, poczucie własnej wartości i przydatności.

— Panie Profesorze, od kiedy datuje się Pana zainteresowanie rehabilitacją zawodową inwalidów? — Przeżyłem obie wojny światowe, na frontach walk widziałem setki okaleczonych ludzi. Bez nóg, z niedowła-



Prof. Wiktor Dega

derm kończyn górnych... Co ich czekało? „Skazani” na rentę egzystowali na marginesie życia. A przecież było wśród nich wielu młodych, zdolnych ludzi. Po ostatniej wojnie podjęliśmy wysiłek przywrócenia im życia. Naszym dążeniem stało się zespolecie ortopedii z rehabilitacją.

— Co uważa Pan, Profesorze, za swój największy sukces w tym względzie?

— Jesienią ubiegłego roku Światowa Organizacja Zdro-

WIELKOPOLANIE ROKU 1970

wia podczas swego posiedzenia na Malcie uznała polską koncepcję rehabilitacji za najbardziej celową i najbardziej zalecaną do realizacji we wszystkich krajach. 25 lat pracy przyniosło owoce. Uczestni czytelnicy w tym posiedzeniu jako krajowy specjalista do spraw rehabilitacji wraz z delegacją Ministerstwa Zdrowia. Owo ukoronowanie polskiej koncepcji rehabilitacji potwierdza trafność obranego kierunku działania. Stanowi również mój sukces.

Ale rok 1970 przyniósł coś więcej. Był to pierwszy rok realizowania programu rehabilitacji w powszechnej służbie zdrowia. Wysłała ona poza murami wysoko specjalistycznych ośrodków, w szpitalach wojewódzkich i miejskich tworzy się specjalne oddziały rehabilitacji. Program, nakreślony przez Ministra Zdrowia, przewiduje wprowadzenie rehabilitacji we wszystkich specjalnościach lekarskich, które zajmują się chorobami okaleczającymi (a więc poza ortopedią — choroby serca, układu ner-

Dokończenie na str. 4

BOGNA WOJCIECHOWSKA

Artysta i nauczyciel

Nazwisko Stefana Stulgrosza kojarzy się natychmiast z Chórem Chłopców-Mężczyzn Filharmonii Poznańskiej, zwanym popularnie „Poznańskie Słowiki”. Mniej może znana jest natomiast działalność naukowo-pedagogiczna Stulgrosza, od lat docenta Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej w Poznaniu, a od 1967 roku rektora tej uczelni. Wykształcił wielu muzyków. Wód uznania za pracę artystyczną otrzymał w roku 1970 na grodzie I stopnia Ministra Kultury i Sztuki, a także tytuł „Zasłużonego nauczyciela PRL”. Ceni go sobie wysoko, mimo że ma wiele innych odznaczeń i honorowych wyróżnień, wśród nich — także Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski.

Pozostawmy tym razem na uboczu działalność dydaktyczno-wychowawczą Stefana Stulgrosza i pozostawmy przy jego pracy artystycznej, chociaż

obie te dziedziny zajął się mocno. Jest kierownikiem artystycznym i dyrygentem chóru, który zdobył światowy rozgłos, popularyzując polską kulturę daleko poza granicami naszego kraju.

— W zeszłym roku chór, którym pan kieruje, obchodził 25-lecie działalności. Były kwiaty, życzenia, liczne dowody pamięci i uznania. Wiem jednak, że pańska praca z tym chórem datuje się od czasów okupacji...

— Tak, ściśle od października 1939 roku, kiedy hitlerowcy



Doc. Stefan Stulgrosz

zaaresztowali księdza Gieburrowskiego ówczesnego kierownika chóru. Utworzyliśmy coś w rodzaju chóru konspiracyjnego, złożonego z 16 chłopców i 8 starszych. Dzisiaj chór liczy 87 osób. Podczas okupacji śpiewaliśmy w kościele i w prywatnych mieszkaniach... Ćwiczyliśmy dwa razy w tygodniu, ciągle zmieniając miejsce.

— A po wojnie?

— Najpierw byliśmy chórem niestowarzyszonego, a od roku 1950 przeszliśmy do poznańskiej Filharmonii. Stało się to chyba dzięki pierwszemu naszemu koncertowi w roku 1949 w Filharmonii Narodowej w Warszawie. Chór uczestniczył w wykonaniu „Magnificat” Bacha. Dyrygował Jan Krenz. Kiedy po koncercie publiczność biła brawa, Krenz wprowadził mnie na estradę i na bis chór przez godzinę śpiewał a capella. Wrażenie zrobiłoby tak wielkie, że nawet publiczność warszawska, która miała wówczas zwyczaj rzucania się do szatni ledwo przebrzmiały ostatnie akordy, urządziła nam długotrwałe owacje.

— Ten koncert otworzył więc przed Chórem drzwi do sławy.

Dokończenie na str. 4

MARIAN FLEJSIEROWICZ

A GŁOS WIELKOPOLSKI 3
Nr 36 (8389) 12 II 1971

Rehumanizując medycynę

Dokończenie ze str. 3

wowego, psychiatry, reumatologia itp.).

— Rehabilitować — znaczy przywracać społeczeństwu ludzi, którzy z powodu kalectwa stałoby poza jego nawiasem. Dążyli do tego nie tylko w Polsce. Co zatem odróżnia tę polską koncepcję od innych?

— Aby rehabilitacja była pełna i skuteczna, spełniać musi trzy warunki. Musi być wczesna, kompleksowa i ciągła. Musi zaczynać się w czasie leczenia, na łóżku szpitalnym. U boku lekarza staje zespół rehabilitacyjny: kinezyterapeuta (ćwiczenia ruchowe), ergoterapeuta (leczenie pracą), psycholog, asystent socjalny, a w przypadku dzieci — także specjalny pedagog. Ich zadaniem jest pomóc człowiekowi kalekiemu, powrócić go do owocnego, pożytecznego życia.

W ramach ergoterapii wykonywane na szpitalnym łóżku prace pomagają wypełnić czas, okaleczalnemu ręką odzyskiwać sprawność; pozwalają ponadto zachować nawyk pracy. Niedawno przy naszym Instytucie powstał Zakład Rehabilitacji Przemysłowej. Są to warsztaty pozwalające kalekiemu człowiekowi odzyskać zdolność do pracy w prze myśle.

Łatwo powiedzieć: przywróć zdolność do pracy. Wymaga to sporo wysiłku również ze strony pacjenta. Rezultat zależy od tego, czy zdoła się on pogodzić ze swoim kalectwem, czy ten wysiłek podejmie. Spróbujmy na chwilę postawić się w sytuacji człowieka, który nagle, w wyniku wypadku, stracił obie nogi lub wyszedł z mocno okaleczoną ręką lub kręgosłupem. Cały jego dotychczasowy świat się zawalił. Widzi siebie w roli kaleki, stojącego się nawet dla najbliższych coraz większym ciężarem. I tu zaczyna się rola psychologa i asystenta socjalnego. Ich zadaniem jest przekonanie go, że tak

wcale być nie musi. Same słowa jednak nie znaczą. Więc asystent socjalny idzie do zakładu pracy, do domu pacjenta, przynosi wieść, że tam na niego czekają, że szukają już dla niego stanowisko pracy, a żona daje sobie radę, bo np. dzieci umieszczono w przedszkolu...

Taki jest polski model. Społecznego znaczenia jego założeń nie trzeba udowadniać. Zamiast biernego kaleki — pełnosprawny pracownik, a w rodzinie — szanowany, wartościowy jej członek.

Sporo trzeba było przełamać barier, nim udało się wykazać, że nawet w okresie, gdy brakowało lekarzy i groziły epidemie, fundusze ofiarowane na rehabilitację nie idą na marne. W końcu rehabilitacja uzyskała obywatelstwo w powszechnej służbie zdrowia. W 1960 r. utworzono katedrę medycyny rehabilitacyjnej przy poznańskiej AM. W rok później — również przy Akademii Medycznej w Warszawie. Obie uczelnie posiadają własne ośrodki rehabilitacji.

— Panie Profesorze, sprawy rehabilitacji, to nie tylko sprawy medyków. W grę wchodzi także sprawy związane z ustawodawstwem...

— Kierowana przeze mnie Komisja Rehabilitacji Polskiej Akademii Nauk bada podstawy naukowe dla rehabilitacji. Byłoby bardzo pożądane utworzenie zakładu badań skuteczności rehabilitacji chorych, z udziałem ekonomistów, prawników, architektów. Obecne ustawodawstwo nie zachęca do wysiłku rehabilitacyjnego. Premiuje ono kalectwo, a po winno — w myśl dezyderatów społecznej rehabilitacji — premiować wysiłek inwalidy, który mimo kalectwa stanie do pracy. Ustawodawstwo rentowe winno zachęcać do pracy, a nie zamykać wszelkie drogi do niej. Ustawodawstwo na całym świecie, także u nas, wymaga rewizji z punktu widzenia rehabilitacji i czeka na modernizację.

— Zatem pole do działania jest cze duże. Życzymy sukcesów.

Rozmawiała:
BOGNA WOJCIECHOWSKA

Artysta i nauczyciel

Dokończenie ze str. 3

To było przeszło 21 lat temu. Od tego czasu właściwie każdy kolejny rok przynosił ze sobą dziesiątki występów w kraju, a w miarę upływu lat, coraz częściej za granicą. Nas interesuje szczególnie rok 1970. Co on przyniósł chórowi i panu?

— Wystąpiliśmy 67 razy w Poznaniu i w innych miastach Polski. Daliśmy też 6 koncertów w NRD, 4 koncerty w Szwecji i 10 koncertów w Czechosłowacji. W maju odbywało się w Pradze jubileuszowe XXV „Praskie Jaro” (po polsku: Praska Wiosna) — festiwal muzyczny o światowym rozgłosie. Odnieśliśmy tam sukces. Chór podbił serca publiczności praskiej i innych miast Czechosłowacji. Nagraliśmy też w zeszłym roku 3 płyty...

— W Poznaniu, to był przecież Rok Beethovenowski, dyrygował pan także IX Symfonią.

— Było to pierwsze wykonanie z sopranami chłopięcymi zamiast tradycyjnie kobiecymi.

— Jest chyba w pańskiej karierze jakieś wydarzenie, które uważa pan za swe największe przeżycie artystyczne?

— No, na przykład w roku 1957 wielki koncert w Lipsku w siedzibie słynnego na cały świat Gewandhaus (coś w rodzaju krakowskich Sukiennic — dop. M. F.). Tradycje chórow tego typu jak nasz sięgają w Lipsku setek lat. Tam przecież śpiewał słynny Thomas Bach. Gospodarze w NRD uprzedzili nas, że wszędzie możemy liczyć na powodzenie, lecz obawiają się o reakcję publiczności w Lipsku, która uchodzi za najbardziej wymagającą i snobistyczną. To był nasz ostatni koncert — i największy sukces. Ludzie na sali plakali, nie ukrywając wzruszenia.

— Ale było na pewno jeszcze jakieś przeżycie?

— Tak, i to nawet większe niż w Lipsku.

W sierpniu 1968 na festiwalu „Vratislavia Cantans” dyrygowałem chyba najwspanialszym w literaturze muzycznej oratorium Haendla „Mesjasz”. Koncert odbywał się we wrocławskim kościele garnizonowym, mieszczącym ponad 7 tysięcy ludzi. Na godzinę przed rozpoczęciem nie było już wolnego miejsca. W koncercie brali udział soliści z Warszawy i Poznania oraz chór i orkiestra Filharmonii Poznańskiej. Pamiętam, przed wojną jako uczeń gimnazjum usłyszałem kiedyś w radio fragmenty oratorium i zrobiło to na mnie takie wrażenie, że zamarzyłem, abym kiedyś mógł to oratorium poprowadzić. Nie przypuszczałem, że kiedykolwiek to marze nie się spełni. Podczas koncertu czułem, że soliści, orkiestra i chór dają z siebie wszystko. Ale czułem i coś więcej: że wszyscy razem tworzą jedną zwartą całość, jeden wspaniały funkcjonujący organizm. A po tem owacje. To był przecież kościół, a jednak zerwała się burza braw i jeden wielki krzyk publiczności. Jak dziś pamiętam charakterystycznie nosowe, głośne i tubalne wołanie Waldorffa: „Fenomenalne basy! Fenomenalne basy!”. Trudno coś takiego zapomnieć...

— Były też występy w Japonii i USA? Przecież tam też chór zetknął się z dobrym przyjęciem...

— To prawda, zwłaszcza w USA kontakty z Polonią amerykańską dostarczały wielu wzruszeń. Obfitowały też w dużo zaskakujących konfrontacji pozaartystycznych. Trzeba było sporo tłumaczyć, zwłaszcza emigrantom starszego pokolenia, czym jest dzisiejsza Polska. Ich wyobrażenia o ojczyźnie niewiele odbiegały od tych, które z sobą wywieźli ze starego kraju przed dziesięć lat. Słyszałem nieraz pytanie w stylu: „A loterklozety tam mota?”.

— Powracając do chóru, chciałbym panu zadać jeszcze ostatnie pytanie: jaką dewizą pan się kieruje w pracy z chórem? Nie chodzi o sprawy artystyczne, bo te są oczywiste — członkowie chóru muszą dobrze śpiewać i absolutnie podporządkować się dyrygentowi.

— Chcę przez muzykę wycho wać wartościowego człowieka i obywatela. Tłumaczę chłopcom, że w chórze przecież nie pozostaną na zawsze i chór im chleba nie da. Że muszą się dobrze uczyć w szkole. W przeciwnym razie zawieszam na jakiś czas w zajęciach w chórze. To zawsze pomaga. Ale najgorsza kara, gdy przerywam próbę ze słowami: „Widzę, że nie macie ochoty śpiewać, więc na dzisiaj dosyć”. Sam także zawsze staram się dać z siebie wszystko, bez względu, czy jest to próba, czy koncert w światowej metropolii czy na prowincji. To uczy chłopców solidności w robocie i szacunku dla wszystkich.

Rozmawiał:
MARIAN FLEJSIEROWICZ

Czy Partia Pracy umiera?

Pomimo zwarcia szeregów po klęsce wyborczej oraz mimo skupiania się sił lewicy w odpowiedzi na forsowanie konserwatywnych projektów ustaw antyzwiązkowych — sytuacja brytyjskiej Partii Pracy staje się coraz bardziej krytyczna. Liczba członków maleje a jej fundusze są coraz bardziej niewystarczające w stosunku do potrzeb. Pod wyżej przytoczonym tytułem ukazujący się w Manchesterze dziennik „The Guardian” 18-21 stycznia opublikował cykl artykułów Malcolm Deana na temat aktualnej sytuacji i perspektyw Partii Pracy, która od czerwca ub. roku znajduje się w opozycji. Przedrukujemy w skrócie pierwsze dwa artykuły.

Niszczenie maszyny jaką jest organizacja Partii Pracy (Harold Wilson określił ją w roku 1956 jako organizację za ćwierć miedziaka) nieustannie pogłębia się. W okresie ostatnich 15 lat konstrukcja maszyny tak została przeżarta rdzą, że każdy uczywszy handlarz odradziłby jej właścicielowi dokonywania napraw.

Według powszechnej opinii, upadek organizacji Partii Pracy rozpoczął się po wyborach w roku 1966. W rzeczywistości 4 lata po wyborach były okresem katastrofalnym. Nawet statystyki oficjalne, które więcej ukrywają niż ujawniają, wykazywały przeciętny spadek liczby pojedynczych członków o 36 tys. rocznie. Dwa ostatnie raporty ujawniają rozmiary dezintegracji.

Na początku stycznia Transport House (siedziba władz centralnych partii) wydał dokument, który w niezamierzony sposób dostał się w ręce dziennikarzy. Z dokumentu wynika, że na ostatniej, dorocznej konferencji brał udział przedstawiciel 172 organizacji partyjnych z obwodów wyborczych i dzielnic miejskich. Dla działacza laburzystowskiego rezygnacja z udziału w konferencji partyjnej jest czymś, co można porównać jedynie z uchyleciem się muzułmanina od pielgrzymki do Mekki.

TRIBUNE — lewicowy tygodnik — usiłowała dojść do przyczyn tego stanu rzeczy i odkryła, że kilka organizacji partyjnych w obwodach wyborczych, które powinny wysłać swych delegatów na konferencję, przestało istnieć. Członkowie, którzy opuścili Partię Pracy, reprezentowali znacznie wyższy poziom świadomości politycznej niż jej przeciętny członek i ogólnie biorąc są go łowi do znacznie większego wkładu do pracy. Dlatego też strata dla Partii była podwójna. Z jednej strony była to strata organizacji (mniejsza liczba aktywistów) z drugiej zaś — strata polityczna, ponieważ dotyczyła ludzi bardziej zaangażowanych.

Identyfikując poszczególne grupy należy stwierdzić, że najważniejszą pod względem liczbowym i politycznym są związkowcy, którzy z przyczyn społecznych opuszczają partię w ciągu ostatnich 20 lat. Inne fronty są znacznie mniejsze.

Drugi front nie ma bliższych cech identyfikacyjnych, ale o-

bejmuje niewielką wprawdzie, lecz bardzo aktywną grupę ludzi, którzy przeciwstawiają się ostatnim ustawom imigracyjnym, mającym wyraźnie posmak rasistowski.

Trzeci front stanowią członkowie grupy akcji zapobiegającej ubóstwu dzieci (Child Poverty Action Group — CPAG), którzy pierwotnie byli aktywnymi członkami partii, a obecnie poświęcają całą działalność wyłącznie tej grupie.

Zwarty front (na rzecz którego Labour Party poniosła straty) stanowią grupy Aktywności Lokalnej i Shelter.

Związkowcy: okrzyki i inne demonstracje protestu z jakimi zgromadzeni w Albert Hallu związkowcy powitali wystąpienie Harolda Wilsona na uroczystości organizowanej przez TUC świadczą o zakorzenionym rozgorzeniu, jakie w ich umysłach pozostawiły próby forsowania przez rząd laburzystowski polityki dochodów i reformy stosunków przemysłowych.

Niewątpliwie projekt nowej ustawy (tym razem torysowskiej — red.) o stosunkach w przemyśle sprawił, że część związkowców wznowiła swoje poparcie dla okręgowych wyborczych Partii Pracy.

Grupy lewicowe: przed powrotem Partii Pracy do władzy w roku 1964 było ich zaledwie 400. Dziś liczą 2100 członków, z których 2/3 stanowią byli laburzyści. W okresie ostatniej kampanii wyborczej wystąpili oni pod hasłem: „zwycięstwa Partii Pracy bez iluzji”. Większość członków tych grup prawie zupełnie nie utrzymuje formalnych kontaktów z Partią.

Grupy imigrantów: laburzyści rozczarowani do polityki imigracyjnej swej partii nie mają do kąd się udać. Od czasu wyborów odnotowano tylko jedną próbę większego zaangażowania imigrantów w lokalną działalność Partii Pracy. Dwa okręgi wyborcze zwróciły się do egzekutywy krajowej Partii Pracy o instrukcje w sprawie pracy wśród imigrantów uprawnionych do głosowania.

CPAG i Shelter: wśród członków Shelter około 90 procent stanowili członkowie Partii Pracy, którzy „plakali po ogłoszeniu wyników wyborów”. Nie są oni jednak zaangażowani w działalność Partii.

Działalność grup lokalnych jest to szczególnie atrakcyjna forma działalności politycznej dla młodzieży, gdyż stwarza możliwość realizacji lokalnych postulatów społecznych. Jednakże nie wszystkie rozczarowania radykałów z Partii Pracy, wiążą się z postępowaniem laburzystowskiej frakcji parlamentarnej. Duża wina leży również po stronie rad lokalnych, w których większość mają laburzyści.

Sumując — perspektywy odzyskania przez brytyjską Partię Pracy aktywistów, którzy zaangażowali się w działalność na tych pięciu frontach, nie wydają się być szczególnie pomyślne.

(opż)

FILM

Podrywacze zawodowi

„OPOWIEŚĆ DO PODUSZKI”. Film produkcji amerykańskiej. Scenariusz: Stanley Shapiro, Paul Henning. Reżyseria: Ralph Levy. Wykonawcy: Fred Benton — Marlon Brando, Lawrence Jamison — David Niven, Janet Walker — Shirley Jones, Fanny Eubank — Dody Goodman, Andre — Aram Stephen, pani Sutton — Marie Windsor, pani Trumble — Rebecca Sand, panna Harrington — France Robinson, pułkownik Williams — Farley Baer i inni.

Są komedie robione tylko dla śmiechu, są też takie, które mają ambicje większe: zaakcentowania satyry społecznej, wyeksponowania elementów wychowawczych itp. Ta komedia miała wyraźnie takie n'eco większe ambicje. Wyrażają je już pierwsze sceny. Niesfety, na ambicjach się kończy.

Pomysł był nienowaty, ale zawsze możliwy do podjęcia. Komedia traktuje o dwóch podrywaczach, którzy z uwodzenia uczą niki sobie intryny zawód. Z tym, że jeden, ten młodszy i młodszy doświadczony, jako żołnierz amerykańskiej armii okupacyjnej w Niemczech, używa sobie na niwnych Niemkach, które nabiera na rzewną opowieść o babci potrzebującej pilnie pieniędzy na operację. W tej roli Marlon Brando jawi się jako aktor o wyraznie do tego niewykorzystanych walorach komediowych. W tym też wątku widzimy obiecujące początkowo elementy satyry społecznej, zwłaszcza w malowaniu stosunków w armii amerykańskiej.

Drugi podrywacz, starszy i bardziej doświadczony, grasuje głów nie na Riwierze, gdzie wśród są motnych amerykańskich milionerek gra rolę księcia, zbierającego fundusze potrzebne dla wywołania uciemiężonych poddanych. Tu rzecz już idzie oczywiście o duże pieniądze, a więc sprawa wygląda w pełni rzeczowo i oblesnie. David Niven gra swego „arystokratycznego” podrywacza z całą wymaganą godnością i elegancją. Ale też jego kwestie są nieporównanie mniej zabawne, niż niemalże niewinne igraszki Brando, któremu mniej



idzie o pieniądze niż o samą zabawę.

Otóż te dwa typy spotykają się na jednym terenie łowieckim i rozpoczynają rywalizację. Początkowo wo wygrawa ten bardziej doświadczony — wysła konkurenta do Stanów. Aleści tamten przypadkowo wykrywa sekret reżimowego księcia i szantażem zmusza go do wzięcia do współpracy. Rychło jednak, jak to między oszustami, dochodzi do ponownej rywalizacji, którą wygrywa oczywiście ten młodszy, ale już z praktyką pod bokiem mistrza. Czy jednak zwycięstwo jest rzeczywiste tym zwycięstwem, o które chodziło? Tu cała filmowa zagadka. A jednocześnie nie pointa filmu.

Otóż film jest rzeczywiście zabawny, choć jak powiedzieliśmy, daje znacznie mniej niż obiecuje na początku. Najwięcej elementów humoru stwarza skonstruowanie dwóch diametralnie różnych stylów gry aktorskiej Nivena i Brando, co reżyser umiejętnie wykorzystwał. Film ma też nie złe tempo, nie zawiera pustych scen, w których widz miałby ochotę z'ewnąć. Ale mimo wszystko zalety filmu, reżyser nie wykazał szczególnych zdolności, ani nie wykorzystał możliwości, które dawały sytuację zawarte w scenariuszu.

Oczywiście, obojętne jest mi tym spędzenie wieczoru. Ale też nic więcej.

MIECZYSLAW SKAŃSKI

TABEUSZ KRASZEWSKI skradziony GWÓŻDZ

Porucznik dopełnił już kolumnami cyfr i tajemniczych znaków kilka stron swojego notosu. Wychodził nawet kilka razy do hollu i wymierzał z zewnątrz ścienne gabinetu, do której przylegała klatka schodowa, prowadząca dwoma kondygnacjami z parteru na pierwsze piętro. Wawrzyniak obfotografował wszystkie chybą kąty gabinetu i przy pomocy Nowickiego zaczął już związać i pakować swój warsztat.

Akumul w tej chwili rozległo się pukanie do drzwi i dyrektor Zaręba zajął do gabinetu.

— Obiad już na stole. Czy można panom przerwać pracę?

— Doskonale. Możemy już zadzwonić na dużą pauzę.

— W czasie wakacji nie jadamy w dużej jadalni — wyjaśnił Zaręba. — To zbyt wielka sala. Mieści się w niej spokojnie sto i więcej osób. Nie weźmie mi pan za złe, że kazałem nakryć w pokoju gospodarczym. Trochę to bezceremonialnie, ale przyjemniej i wygodniej.

Woźny Jankowiak wkroczył z wazą i zρέcznie rozłożył na talerze zupę jarzynową.

— Zapewne w dawnych latach ten pałac był świadkiem n'ej jednego wspaniałego przyjęcia, niejednej uczty — Debowicz starał się skierować uwagę dyrektora na interesujący go temat.

— O, tak! — podchwycił żywo Zaręba — Jeśli pana interesują dzieje pałacu mogę opowiedzieć panu wiele interesujących szczegółów.

— Chętnie posłucham i bardzo będę wdzięczny panu dyrektorowi za opowiadanie...

— Pomijam czasy dawniejsze. W latach dwudziestych dziewiętnastego wieku klucz radłowski, składający się z kilkunastu wsi nabył czy też otrzymał od króla pruskiego w nagrodę za jakieś usługi generał Ulrich, Fryderyk, Joachim kilku imion hrabia von der Oppen-Limburg. Jegomość ten, jak się wydaje pochodził ze znakomitego, lecz podupadłego rodu; dzięki własnym zdolnościom odnowił i pomnożył fortunę rodzinną, doszedł do wielkiego majątku i zaszczycił. Brał udział w wojnach napoleońskich, wędrował dużo po świecie, przeżył wiele przygód, wśród których niepoślednie miejsce zajmowały przygody romansowe. Wszedłszy w posiadanie Radłowa postanowił sobie tu stworzyć rezydencję, godną wielkiego nazwiska i odpowiednią do majątku, jakim rozporządzał. Nie czując żadnego sentymentu do zabytków szacownej przeszłości, kazał rozebrać do cna ruiny jałoniczkiego zamku i na jego fundamentach wybudował ten pałac.

— Czy w starych szpargałach, które ocalały, znalazł też pan jakie romantyczne historie, jakie notatki, czy wspomnienia?

— Zapytał porucznik.

— Owszem! Mogę panom pokazać choćby taki pamiętnik samego Oppen-Limburga. Znalazłem go w stosie podartych ksiąg gospodarskich. Cudem po prostu n'e zostało to wszystko spalone. A jest to pamiętnik niewątpliwie ciekawy. Może zainteresuje się nim kiedyś jakieś wydawnictwo... Pokażę go panu chętnie.

— Przejrzyj go z zainteresowaniem. Jeśli pan łaskaw, to bodaj zaraz.

Wstąpił od stołu i dyrektor poprowadził gościa przez amfiladę pokoi i sal, w których mieściły się laboratoria i pracownie. Wreszcie weszli do pokoju, który wewnętrznym urządzeniem różnił się całkowicie od surowego, poważnego wyglądu sal szkolnych.

c.d.n.

Atrakcyjne spotkania w lidze koszykarek i koszykarzy

Kibiców koszykówek w Poznaniu czekają w najbliższą sobotę i niedzielę duże emocje. W stolicy Wielkopolski odbędzie się kilka atrakcyjnych spotkań o mistrzostwo I i II ligi koszykarskiej i koszykarek.

Niewątpliwie najatrakcyjniej zapowiadają się wizyty w Poznaniu warszawskiego AZS-u, który w sobotę i w niedzielę w sali przy ul. Chwiałkowskiego spotka się z drużyną Lecha. Początek obu tych spotkań o godz. 19. Warszawscy akademicy zajmują aktualnie trzeci pozycję w tabeli, mając o trzy punkty więcej od Lecha, który znajduje się na VI pozycji. Spodziewamy się, że w sobotę i niedzielę zobaczymy w sali przy ul. Chwiałkowskiego dobrą koszy

Szermierka

Za niesportowe zachowanie

J. Majewski
wykluczony z turnieju

W Bydgoszczy rozpoczął się pierwszy w tym roku turniej klasyfikacyjny polskich szermierzów. Oprócz czołowych krajowej bierze w nim udział 18 zawodników NRD. W pierwszym dniu walczyło 73 szabelistów. Pierwsze miejsca zajął Nowara (Legia) przed Pawłowem (Legia) — Sobczakiem (GKS Katowice), Kaweckim (Warszawianka), Ochyma (Warszawianka) i Czernickim (Marymont). Zawodnicy NRD nie odegrali większej roli. Najlepiej z nich — Sprenger uplasował się dopiero na 40 miejscu. Za niesportowe zachowanie wykluczony został z turnieju J. Majewski (Warszawianka).

(o-za)

Przedolimpijskie galopy w Sapporo

Na trasach przyszłorocznych zimowych igrzysk olimpijskich w Sapporo rozegrano kolejną konkurencję.

Drugie zwycięstwo w przedolimpijskiej próbie odniósł Francuzka Annie Famose, która wygrała slalom gigant.

Startowali także biathloniści w biegu indywidualnym. Zwyciężył Wiktor Mamotow (ZSRR) 1:16.11.97. W kolejnych meczach turnieju hokejowego Norwegia pokonała japoński zespół Hokkaido 3:1 (0:0, 1:0, 1:1), a Japonia wygrała z innym zespołem swego kraju Honshu 5:0 (1:0, 0:0, 4:0).

Zawody w jeździe figurowej kobiet przyniosły zwycięstwo Amerykance Julie Holmes. Na drugiej pozycji znalazła się Japonka Kazumi Yamashita, a na trzecim Dorothy Hamill (USA). (o-za)

Turniej ping-ponga

W dniach 12, 13 i 14 lutego w sali Klubu Poznańskiego Spółdzielni Mieszkaniowej, ul. Przybyszewskiego 56 trwać będzie I międzyzwiązkowy turniej tenisa stołowego.

Początek rozgrywek w dniach 12 i 13 lutego o godz. 17, w dniu 14 lutego o godz. 9.

W turnieju bierze udział 25 drużyn, oraz 30 uczestników w turnieju indywidualnym.

Praca Nauka

Młodsza pani z prowincji do prowadzenia małego gospodarstwa jednoosobowego potrzebna. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47602g.

Samodzielna pomoc domowa z gotowaniem zaraz na stałe potrzebna. Poldarska 13, Sołacz. 49151g

Tokarz dobry fachowiec potrzebny. Poznań, Grunwaldzka 24, warsztat. 48301g

W dniu 9 lutego 1971 r. zmarł nagle w wieku 65 lat

BRONISŁAW BRUŻDZIŃSKI
były wieloletni zasłużony pracownik naszego Przedsiębiorstwa.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 12 lutego 1971 r. o godz. 10.50 na cmentarzu górczyńskim.

Dyrekcja, Rada Zakładowa i pracownicy Przedsiębiorstwa Wydawniczo-Handlowego Druków Akcydensowych w Poznaniu

K895

Dnia 10 lutego 1971 r. zmarł po długoletniej chorobie, przeżywszy lat 70

ROMAN DERDA

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 13 bm. o godz. 11 na cmentarzu Miłostowo (Główna).

W smutku pogrążona

najbliższa rodzina

Poznań, Rynek Śródecki 1 m. 9 49262g

Dnia 10 lutego 1971 r. zakończyła swoje pracowite życie, opatrzoną Sakramentami św., nasza ukochana matka, teściowa, babcia, szwagierka i ciocia

KATARZYNA LEWANDOWSKA
z domu EWICZ

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 13 bm. o godz. 11 z domu żałoby w Pobiedziskach, ul. Poznańska 18.

O bolesnej stracie zawiadamiają

synowie, córka, synowie i wnuki

Pobiedziska, Poznańska 18. 49325g

AKOS WIELKOPOLSKI

POZNAŃ Grunwaldzka 19

Za treść i terminowy druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada. • Prenumerata wpłaty na kwartał, pół roku i rok przysyła się pocztą. • Redakcja nie zwraca nie zamówionych rękopisów.

REDAGUJE KOLEGIUM: Marian Flejściowski (sekretarz redakcji), Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Mika, Wiesław Porzycki (zastępca redaktora naczelnego), Mieczysław Skapski, Zbigniew Szumowski, Lesław Tokarski (redaktor naczelnego). • Telefon: 611-21 łączy wszystkie działy. Redaktor naczelny 657-76. Zastępca red. naczelnego 657-18. Sekretarz redakcji: 448-85. Sekretariat: 657-76 w godz. 9-18. Dział łączności z czytelnikami: 657-18. Dział korespondencji: 430-73 i 453-31. • Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. • Biuro Ogłoszeń: Poznań, Grunwaldzka 19. Tel. 452-89 i 611-21. • Druk: Poznańskie Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Poznań, Zwierzyniecka 3. • Redakcja nie zwraca nie zamówionych rękopisów. Z-5

Puchar bojerowców LOK-u

W Charzykowie k/Chojnice zakończył się Ogólnopolski Regat Bojerowców o Puchar RG LZS. Na starcie stanęły reprezentacje okręgów: poznańskiego, olsztyńskiego, warszawskiego, gdańskiego i bydgoskiego.

Bojerowcy poznańskiego LOK-u odnotowali i tym razem poważne sukcesy. W kategorii młodzików w klasie DN zwyciężył Janusz Zakrzewski, pokonując 17 konkurentów. Ten sam zawodnik wywalczył, mimo poważnej awarii w jeździe, dobre miejsce w kat. juniorów 7 miejsce. Dobrze spisał się drugi junior LOK-u Ryszard Hamrel — plasując się na 5 miejscu. Zwyciężył reprezentant MKZ Mikołajki.

W kategorii seniorów, pod nieobecność R. Roweckiego, który przebywa w USA, z całą koalicją polskich bojerowców w kl. DN porwali się pojedynczy stoczył Andrzej Gosiński. Brazowy medal przegrał on o niecały punkt z Chocińskim z Mikołajek. Zwyciężył aktualny mistrz Polski z LKS Charzykowie — Janusz Januszewski. Dobre 8 miejsce zajął L. Zebrowski LOK Poznań.

Najpoważniejsza próba sił przed zbliżającymi się mistrzostwami Polski, przyniosła wynik remisowy. Okręgi: poznański, olsztyński i bydgoski zdobyły po jednym pucharze. Wyniki naszych reprezentantów świadczy, że najmłodszy bojerowiec LOK-u nawiązuje do dobrych tradycji seniorów. Oby były one zapowiedzią odzyskania tytułu drużynowego mistrza Polski. (za)

Z piłkarskiego frontu

W jugosłowiańskim miejscowości Porec przebywają nadal reprezentacyjne drużyny piłkarskie naszego kraju oraz zespół Legii. Piłkarze Górnik Zabrze powrócili już do kraju.

W kolejnym meczu sparingowym olimpijska reprezentacja Polski pokonała drużynę Istra Pula 2:0. Bramki zdobyli Mastaler i Lato. W najbliższą niedzielę reprezentacja narodowa rozegra spotkanie z drużyną Rijeka.

W poniedziałek wszyscy nasi piłkarze przyjadą do Belgradu, gdzie w czasie tygodniowego pobytu rozegrają kilka spotkań. Ciekawie zapowiada się pojedynek Legii z belgradzkim Partizanem, liderem jugosłowiańskiej ligi. (o-za)

PUCHAR EUROPY W SIATKÓWKĘ

W pierwszym ćwierćfinałowym spotkaniu o Puchar Europy w siatkówkę kobiet, mistrz Rumunii, drużyna Penicilina Jassy przegrała z zespołem mistrza ZSRR Dynamo Moskwa 1:3.

LEKKOATLETYKA

Zawody lekkoatletyczne w skoku wzwyż w Pradze w konkurencji mężczyzn wygrał Jugosłowianin Branko Vicot — 2.14 m przed Czechosłowakiem Malmem i Baudisem — obaj także 2.14 m. Wśród kobiet pierwsze miejsce zajęła Hrepenic (Jugosławia) 1.84 m.

PIŁKA NOŻNA

Po porażce 1:4 z Kickers Offenbach, piłkarze Spartaka — Lewski (Sofia) pokonali w Wiesbaden miejscową SV Wiesbaden 4:1 (3:1).

W rewanżowym spotkaniu piłkarskich reprezentacji Urugwaju i NRD uzyskano wynik remisowy 1:1 (0:1).

W międzynarodowym meczu piłkarskim Olimpiaków Ateny pokonał rumuńską drużynę Stiagul z Brasova 3:2 (2:1). (o-za)

dalekopisem

PORAŻKA LEGII

Przebiegający nad Adriatykiem piłkarze stołecznej Legii rozegrali sparingowe spotkanie z jugosłowiańskim zespołem Srem. Zwyciężyli Jugosłowianie 3:2 (1:1).

TURNIEJ UEFA

W eliminacyjnym spotkaniu grupy III do piłkarskiego turnieju juniorów UEFA, Walia pokonała Szkocję 2:0 (1:0).

MELCER SPORTOWCEM NR 1 BIAŁOCZYŃSKIM

Najlepszym sportowcem Białoczyńskiego w 1970 r. w wyniku plebiscytu został reprezentant Polski w piłce ręcznej Jerzy Melcer (AZS Białystok).

PUCHAR EUROPY W KOSZYKÓWKĘ

W pierwszym spotkaniu trzeciej rundy ćwierćfinałowej o Puchar Europy w koszykówce mężczyzn francuski zespół Olympique Antibes przegrał ze Slavia Praga 91:97 (47:55), a w Varese koszykarze miejscowej drużyny Ignis zwyciężyli mistrza Jugosławii, Olimpię Lubiana 85:68 (28:31).

ZARZĄD WOJEWÓDZKIEGO PRZEDSIĘBIORSTWA PAŃSTWOWEJ KOMUNIKACJI SAMOCHODOWEJ W POZNANIU

PRZYSTĘPUJE DO PRZYJMOWANIA ZGŁOSZEŃ

NA PRZEWOZY KOLONIJNE W SEZONIE LETNIM 1971 ROKU

Zapotrzebowania na przewozy kolonijne potwierdzone przez Wydziały Oświaty i Kultury właściwych Rad Narodowych, należy składać:

1. Oddział I PKS w Poznaniu ul. Towarowa 17/19
2. Oddział II PKS w Poznaniu ul. Traugutta 1/9
3. Oddział III PKS Leszno ul. Narutowicza 76
4. Oddział IV PKS — Ostrów Wlkp. ul. Batorego 37
5. Oddział V PKS w Kaliszu ul. Wrocławska 30/38
6. Oddział VI PKS w Turku ul. Konińska 1
7. Oddział VII PKS w Gnieźnie ul. Armii Czerwonej 9/11
8. Oddział VIII PKS w Pile ul. Chopina 2
9. Oddział IX PKS w Koninie ul. Poznańska 46

powiaty: Poznań, Oborniki, Szamotuły, Śrem i Środa oraz m. Poznań

powiaty: Międzybóże, Nowy Tomyśl, Wolsztyn

powiaty: Gostyń, Kościan, Leszno, Rawicz

powiaty: Kępno, Krotoszyn, Ostrów, Ostrzeżów

powiaty: Jarocin, Kalisz, Pleszew i m. Kalisz

powiaty: Koło, Turek

powiaty: Gniezno, Sępólno, Wągrowiec, Września i m. Gniezno

powiaty: Chodzież, Czarnków, Trzcianka, i m. Piła

powiaty: Konin.

Ostateczny termin przyjmowania zgłoszeń tak na przewozy kolonijne jak i na wyieczki z punktów kolonijnych

UPŁYWA Z DNIE 15 KWIETNIA 1971 ROKU

Zarząd WP PKS zastrzega sobie prawo nieprzyjęcia oferowanych przewozów lub przesunięcia terminu realizacji przewozu.

K602

Pracownicy poszukiwani

Zakłady Miesne w Gnieźnie zatrudnią natychmiast do pracy w terenie

ASYSTENTÓW KONTRAKTACJI ZWIERZĄT w rejonie działalności gospodarczej Gminnej Spółdzielni Września, Gniezno, Środa, Dominowo, Klecko, Mieliszyn.

Wymagania: własny środek lokomocji, uregulowany stosunek do służby wojskowej. K784

Odstąpię wylączone mieszkanie 3-izbowe w Poznaniu. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 47613g.

Zamienię kawalerkę, balkon, wygody, 27 m², kwaterek w na równorzędne — Gniezno. Narowska, Gdynia, Powstańców Wielkopolskich 78, klatka B-2. K765

2 pokoje, kuchnia, łazienka w Pile, zamienię na podobne w Poznaniu. Właściciel: Piła tel. 27-44. 47639g

Zgubione legitym. szkolna Liceum Ogólnokształcącego Nowy Tomyśl, na nazwisko Danuta Kroma, Nowy Tomyśl, Czerwonej Armii 46. 1065p

Swiadkowie wypadku samochodowego w dniu 26. I. br. około godz. 18 na skrzyżowaniu ul. Bema w wyniku którego uszkodzone uległy Zuk, Zastawa i Taunus proszeni są o zgłoszenie. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 49109g.

Wypożyczalnia eleganckiej garderoby ślubnej. Poznań, Paderewskiego 16. 46575g

Odkuwki z materiału powierzchniowego na formach własnych i powierzonych wykonuje szybko i solidnie. Poznań, Zeromskiego 7. 48996g

Czyszczenie i dezynfekcja pierza na poczekaniu. Poznań, Małeckiego 34. 48362g

Wypożyczam zagraniczne suknie ślubne, welony, nakrycia do chrztu, ubrania. Długa 9. 46977g

Matrymonialne

Domator, przystojny, lat 32, z mieszkaniem, wykształceniem średnim, materialnie niezależny, poznaj panią, może być starsza. Cel matrymonialny. Dyskretna. Szybki zwrot zdjęć zapewniam. Zdecydowane oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1065p.

Wdowiec, lat 67, rencista z mieszkaniem szuka panią do lat 65 w celu matrymonialnym. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47694g.

Dnia 8 lutego 1971 r. zmarł nagle w wieku 59 lat

inż. BOHDAN ROŻYŃSKI
st. konstruktor, długoletni pracownik naszego Biura, zasłużony działacz ruchu spółdzielczego. W Zmarłym stracił miły oddany pracownik, serdecznego i nieodżałowanego kolega.

Pogrzeb odbędzie się dnia 11. II. br. o godz. 8.40 na cmentarzu Junikowskim.

Rodzina Zmarłego składamy wyrazy szczerzego współczucia.

Zarząd, Rada, POP i członkowie Biura Konstrukcyjno-Technologicznego w Poznaniu 49169gdr.

W dniu 10 lutego 1971 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzoną Sakramentami św., przeżywszy lat 85, nasz najdroższy ojciec, teść, dziadek i wujek, śp.

WAWRZYN TRELEWSKI
kupiec

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 13 bm. o godz. 11.30 z kaplicy cmentarza na Górczynie.

O bolesnej stracie zawiadamiają

synowie, synowie, wnuki i rodzina

Poznań, Gwardii Ludowej 22 m. 4. 49356g

Dnia 9 lutego 1971 r. zmarł nagle mój najdroższy mąż i najukochańszy tatuś, śp.

LEON KOSMOWSKI
lat 58

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 13 bm. o godz. 10.15 na cmentarzu Junikowo,

o czym zawiadamiają w smutku pogrążeni

żona i syn 49315g

Dnia 10 lutego 1971 r. zmarł nagle, namaszczony Olejami św., mój najlepszy mąż, nasz ukochany ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 73 śp.

ADAM BRANIEWICZ
długoletni profesor gimnazjalny, b. jeniec Oflagu w Murnau.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 13 bm. o godz. 13 z domu żałoby na cmentarzu w Szamotułach.

Pogrążona w smutku

RODZINA 49361g

Szamotuły, Okrężna 7.

W dniu 9 lutego 1971 r. zmarła, opatrzoną Sakramentami św., przeżywszy lat 81, nasza ukochana matka, teściowa i babcia, śp.

LUDWIKA SIELSKA
z domu WILCZYŃSKA, I voto Dorożalska

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 13 bm. o godz. 12.15 na cmentarzu Junikowskim.

W smutku pogrążona

RODZINA 49189g

Poznań, Polna 27.

Dnia 10 lutego 1971 r. zmarł nagle mój kochany mąż, tatuś, teść i dziadek, przeżywszy lat 64, śp.

WINCENTY MAĆKOWIAK

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 13 bm. o godz. 11.05 na cmentarzu Junikowskim.

W smutku pogrążeni

żona, córka, zięć i wnuk

Poznań, Marcelesińska 74 m. 3. 49301g

Dnia 10 lutego 1971 r. zmarł nagle kochany mąż, ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 62

ANTONI WOJT

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 13 bm. o godz. 12.45 na cmentarzu Junikowskim.

O bolesnej stracie zawiadamia

żona z rodziną

Poznań, Mostowa 26 m. 16a. 49298g

Dnia 10 lutego 1971 r. zmarł nagle kochany mąż, ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 76

ZOFIA PRZYBYLSKA
pedagog i wychowawczyni wielu pokoleń

Pogrzeb odbędzie się dnia 13 lutego 1971 roku o godz. 14 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pogrążona

rodzina i grono przyjaciół

Poznań, S. Engla 32 m. 4. 49242g

TEATRY

POLSKI — g. 15.30 i 19 „Kra-
kowiacy i górale”; NOWY — nie-
czynny; OPERA — g. 19 „Zamek
księcia Simeonowego”; „Dziw-
nactwo”; „Cudowny Mandaryn”;
OPERETKA — g. 19 „Hrabia
Luxemburg”; MARCINEK — g. 11
„Ludowa szopka polska”.

KINA

KINO DOBRYCH FILMÓW MU-
ZA — g. 10, 12.30 „Zdobycze”
(franc. 18 l.); g. 15, 17.30, 20 „Zy-
cie w Bateria” (ang. 16 l.); APOL-
LO — remont; BAŁTYK — g. 10,
12.30, 15.30, 18, 20.15 „Winnou w
Dolinie Śmierci” (juz. 11 l.);
CZERNOSTKA — g. 10.30, 13,
15.30, 18, 20.15 „Piękne dni”
(franc. 18 l.); GONG — g. 10, 12,
16, 18, 20 „Romantyczny” (pol. 16
l.); GRUNWALD — g. 16 „Bunt
na „Bounty” (USA 14 l.); g. 19.30
„Zabójcy” (USA 18 l.); GWIAZDA
(g. 10.30, 13, 15.30, 18, 20.15
„Mózg” (franc. 14 l.); KOSMOS —
g. 17, 19.30 „Zezowate szczęście”
(pol. 16 l.); MALTA — g. 15.30
„Krzyżacy” (pol. 12 l.); g. 19 „Bia-
łe wilki” (NRD 16 l.); MINIATUR-
KA — g. 15 „Panienka z okienka”
(pol. 12 l.); g. 18, 20 „Wata nie”
(USA 16 l.); OLIMPIA — nieczyn-
ne; OSIEDLE — g. 17, 19.30 „An-
gelika i sułtan” (franc. 16 l.);
PANCERNIAK — g. 17.30 „Nieza-
wodni przyjaciele” (rum. 11 l.); g.
20 „Teoria uwodzenia” (czeski
18 l.); PALACOWE — g. 12.30, 15,
17.30, 20 „Przystań” (pol. 16 l.);
PRZYJAŹN — g. 16 i 19 „Jak roz-
pętałem II wojnę światową” (cz.
II i III — pol. 14 l.); RIALTO —
g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Frau-
doktor” (juz. włoski 18 l.); RUSAL-
KA (Szwarczew) — g. 15, 17 „Na
pomoc” (ang. 11 l.); g. 19.30 „Je-
steś już mężczyzną” (USA 18 l.);
SCALA — g. 16 „Szalenie z IV
laboratorium” (franc. 14 l.); g. 18,
20 „Czerwony płaszcz” (duński
16 l.); TECZA — g. 15.30 „Abel
i jego brat” (pol. 11 l.); g. 17.30,
19.30 „Siedzący po prawicy” (włos-
ki 18 l.); WARTA — g. 10, 12.30,
15 „Inwazja potworów” (jap. 11 l.);
g. 17.30 „Życie abv żyć” (franc. 16
l.); g. 20 DFK UR ZMS (seans za-
mknięty); WCAZOWICZ (pusz-
kowo) — g. 15, 17, 19.15 „Dzie-
cina z pistoletem” (włoski 16 l.);
WILDA — g. 9.30, 12, 15 „Gwiazda
noćna” (ang.-franc. 11 l.); g.
17.30, 20 „Opowieść do poduszki”
(USA 16 l.); WŁOCHNIARZ (Sze-
szew) — g. 17 „Old Surehand”
(juz. 11 l.); WRZOS (Lubon) —
nieczynny; WRZOS (Mosina) — g.
17, 19.30 „Noc generatów” (ang.
16 l.); FOTOPLASTIKON — g. 12—
20 „Wietnam”.

KONCERTY

Aula UAM — g. 19.30 Koncert
dyplomowy: Zygmunt Rychert —
dyrygent, Mieczysław Koczarow-
ski — obój.

DYZURY

Interna, chirurgia ogólna, oku-
listyka — Szpital Kliniczny im.
Pawłowa, ul. Garbary 17, telefon
510-21.

Neurologia, laryngologia — Szpi-
tal Kliniczny im. Świeckiego,
ul. Przybyszewskiego 49, telefon
67-12-31.

Psychiatria — Klinika Psychia-
tryczna, ul. Szpitalna 29/33, tel.
444-51.

Pogotowie Ratunkowe (ul. Cheł-
mońskiego 20). Wypadki uliczne,
tel. 99, nagłe zachorowania w do-
mu, tel. 666-66; dla Poznania po-
rady lekarskie, tel. 637-35; pod-
stacje: ul. Kórnicka 6, Bukowa 8
i Ugory 18 — cała doba; dla pow.
poznańskiego (ul. Kościuski 103),
tel. 566-66. Podstacje w Luboniu,
tel. 09; w Szwarczewie, tel. 299 —
czynne całą dobę.

Ambulatoria: internistyczne (ul.
Chełmońskiego 20) — czynne całą
dobę; pediatryczne (ul. Chełmoń-
skiego 20), g. 15-23, niedz. i święta
— 8-23; stomatologiczne ul.
Chełmońskiego 20 — czynne od
18-7 w niedzielę i święta całą do-
bę; chirurgiczne 1 — ul. Kórnicka
8, tel. 707-19 — całą dobę; chi-
rurgiczne II — ul. Kasprzaka 14,
tel. 623-55 — całą dobę.

Funkty pomocy wieczorowej w
godz. 18-23, niedz. i święta g. 18-
22: Grunwald (Kasprzaka 16, tel.
664-26); Jeżyce (Mickiewicza 31,
tel. 420-37); Stare Miasto (Garba-
ry 6, tel. 543-95); Nowe Miasto
(Kórnicka 8, tel. 710-82); Wilda
(Dzierżyńskiego 149, tel. 313-58).
Zgłoszenia wizyt w stacji PR, tel.
666-66.

Telefon Zaufania nr 586-87
dyżuruje lekarz psychiatry lub
psycholog (czynny całą dobę). Nr
582-51 porady prawne w zakresie
spraw rodzinnych, alkoholizmu
oraz chorób wenerycznych.

Porady przeciwdrobnoustrojowe,
tel. 539-18 dyżury informacyjne w dni
powszednie — g. 8-19.

Anteki: al. Marcinkowskiego 11,
Główna 63, Ziebińska 16 (dyżur noc-
ny).

Miejska Lecznica dla Zwierząt:
ul. Grunwaldzka 249, tel. 67-24-14,
od 8-21 w nocy nagłe wypadki.

RADIO

PIATEK — PROGRAM I: Fala
1322 m: 8.05 Pieć minut o gospo-
darce; 8.10 Muzyczna muzyka; 8.44
W kilku taktach, w kilku słowach;
9 Dla kl. V (przysłowa) I skłasy się
krusza — słuch.; 9.20 Polska mu-
zyka ludowa w opracow. arty-
stycz.; 9.40 Dla przedszkoli. Jak to

6 GŁOS WIELKOPOLSKI A
12 II 1971 Nr 36 (8389)

Teatrzyk „Maseczka”

Dzieci — dzieciom

Widownia dużej sali Domu Kultury Drukarza w Poznaniu
zapelniona trzema chybami maluchów, ze Szkoły Pod-
stawowej nr 36 i Pogotowia Opiekuńczego. Teatrzyk „Masecz-
ka” wystawia dla nich sztukę „Krzesiwo”. Adaptację scenicz-
ną baśni J. Ch. Andersena. Na scenie również dzieci. Młodo-
ciana widownia reaguje wybuchami śmiechu, ściszonymi ko-
mentarzami, oklaskami. Jest zafascynowana sztuką, czemu i
ja ulegam.

Baśń na scenie zaskakuje co-
raz to nowymi efektami komicz-
nymi i poetyckimi. Małe aktor-
ki i aktorzy mówią, śpiewają,
tańczą, balet łączy się z muzy-
ką, gra aktorska z grą zwierząt,
z ruchomą, baśniową zmienną de-
koracją, z tym, co się nazywa
animacją przestrzeni. Wszystko
to tworzy świetnie zgraną,
nieustannie rozwijającą się ca-
łość. Śmiech wzbudza prze-
sadne, zabawne przebrania, np.
trzy monstrualne psy, strzegące
skarbow. Szczególnie dobry
„aktor” gra króla: każdy jego
ruch, każda intonacja głosu po-
rusza widownię. Gra aktorów
to na wpół zabawa, bawią się
razem z widzami.

Po spektaklu Irena Osu-
chowska, niegdyś reżyserka
„Maseczki” i aktorka Teatru

Polskiego w Poznaniu, jest in-
nego zdania niż ja, skłonny
równać to, co widziałem, z
przedstawieniami „Marcinka”.
Zespół, twierdzi, mógł zagrać
lepiej. Fachowo omawia błędy.
O teatrzyku informuje Jadwi-
ga Badowska, również zawa-
dowa aktorka, od dziesięciu lat
jego opiekunka i reżyserka.
„Maseczka” istnieje już przy
Domu Kultury Drukarza 15
lat. Od tylu lat daje co roku
dwie premiery: zawsze na No-
wy Rok i Dzień Dziecka. Mali
aktorzy „Maseczki” wykonują
też przedstawienia lalkowe.
Teatrzyk kontaktuje się stale
z kilkoma szkołami i dziećmi
w Pogotowiu Opiekuńczym.
Wystawia sztuki w szpitalach,
bibliotekach, klubach, zakła-
dach pracy. Wszędzie zdobywa
powodzenie. W roku 1963 „Ma-
seczka” otrzymała nagrodę Mi-
nistra Kultury i Sztuki. „Ma-
seczka” jest najlepszym w Po-
znaniu amatorskim teatrzy-
kiem dziecięcym. Zdarza się,
że z tego zespołu wychodzą lu-
dzie, na stałe związani z zawo-
dowymi teatrami.

Dla twórców „Maseczki” te-
atrzyk ten stanowi bezinteres-
owną pasję, hobby. Są z nim
od lat związani. Są to ludzie o
wysokich kwalifikacjach zawo-
dowych, więc nie dziwnego, że
„Maseczka” osiągnęła wysoki
poziom artystyczny. Wspom-
niałem już reżyserkę, zawod-
ową aktorkę. Jej syn, Tadeusz
Badowski, kierownik technicz-
ny pracowni plastycznej w
„Marcinku”, zajmuje się w
„Maseczce” scenografią. Ciek-
wa animacja przestrzeni to
dzieło jego żony Janiny, asy-

stentki w Wyższej Szkole
Sztuk Plastycznych. Muzykę
opracował kompozytor Leon
Landowski, a obecnie kompo-
nuje ją dla „Maseczki” Małgo-
rzata Nowak, studentka Wyż-
szej Szkoły Muzycznej w Po-
znaniu, niedawno, jak pamię-
tamy, wybrana najlepszą stu-
dentką Poznania. Choreografia
w teatrzyku jest domeną Te-
resy, siostry Małgorzaty. Nie
byłoby „Maseczki” bez znako-
mitych strojów. Te szyje Ste-
fania Andrzejczak, 82-letnia,
emerytowana krawcowa tea-
tralna. Robi to szybko, zręcz-
nie, jest niezastąpiona.

Pracę w teatrzyku wszyscy
ci ludzie wykonują z odda-
niem, zapałem, na serio i prze-
cież w większości bezinteresow-
nie. A ileż to kłopotów i trud-
ności w tej pracy. Jest też pe-
wien słuszny żal o niedosta-
teczne docenianie „Maseczki”.
Po każdym przedstawieniu pra-
cownicy muszą wnieść wszyst-
kie stroje, dekoracje, instru-
menty itd. o własnych siłach,
na piąte piętro Domu Kultury
Drukarza. Sama scenografia
sztuk „Maseczki” kosztuje nie
dużo w przybliżeniu 10 razy
taniej, niż scenografia „Mar-
cinka”. Zespół radzi sobie jak
może, nie zraża się trudnościami.

Teatrzyk osiągnął wysoki
poziom artystyczny i jest dzie-
ciom potrzebny. Wszystko tu
jest autentyczne, autentyczna
gra i autentyczny, żywy od-
bór widowni. Autentyczny jest
zapał pracowników „Masecz-
ki”. Warto pomagać takim in-
icjatywom. „Maseczka” odgry-
wa bez wątpienia niekłamną
rolę wychowawczą i kształcą-
cą.

MARCIN BAJEROWICZ

Izba pamięci narodowej w szkole



ameryk.; 10.40-11.15 — „Trudny
wybór” — film z serii „Dr Ewa”
— odc. I; 12.45-13.15 — Przypo-
sobiebie obronne (kl. III lic.);
„Służba ratownictwa technicz-
nego”; 14.50 — Fizyka dla nauczy-
cieli; „Atomowa teoria budowy
materii” — cz. III; 15.30 — Poli-
technika TV — Matematyka (I
rok); „Liczby zespolone” — cz. I
i II; 16.30 — Dziennik; 16.40 —
„Pan Półka i spółka” — dla dzie-
ci; 17.10 — „Nie tylko dla pań”;
17.35 — „Psychologia dziecka”;
z cyklu „Nauka i kamera”; 18.05
— „Kronika Tygodnia”; 18.20 —
„Ballady małego miasteczka”; See-
nariusz — W. Wojciechowski; 18.50
— „Kronika zawodów narciarskich
o Puchar Tatr”; 19.20 — Dobranoc
i Dziennik; 20 — „Trudny wybór”
— film z serii „Dr Ewa” — odc. I;
20.35 — „Kraj” — tygodnik spo-
łeczno-polityczny; 21.15 — „Estra-
da Literacka”; — „Znaczący, że
szczęście przeszło obok”; — „Rzecz
o Jesieninie”; Scenariusz i reży-
seria — T. Malak; 22.30 — Dzien-
nik; 22.50-23.35 — Politechnika TV
(powt.).

SOBOTA: 9.10 — „Jeden dzień
z Tatusiem” — film fab. prod.
włoskiej; 10.35-11.25 — Dla szkół
— Biologia (kl. IV lic.); „Główne
prawidła ewolucji”; 11.55 —
12.25 — Dla szkół — Geografia (kl.
VI); „Wyzna Krakowsko-Często-
chowska”; 12.45 — Dla szkół —
Geografia (kl. VIII); „Brazylia”;
13.15 — Międzynarodowe Zawody
Narciarskie o Puchar Tatr (otwar-
ty konkurs skoków) — (Wysokie
Tatry); 15.20 — Telewizyjny kurs
rolniczy; „Pogłównie nawożenie
zboż ożymych”; 15.55 — Film krótki
kometażowy; 16.30 — Dziennik;
16.40 — Teatr Młodego Widza —
William N. Thacheray; „Pierścień
i róża”; Reżyseria — Krzysztof
Wojciechowski; 17.40 — „Arka
— Boże”; — rep.; 17.50 — „Na wsi
będzie muzeum” — reportaż z cy-
klu: „Folklor żywy”; 18.10 — Tele-
Echo; 18.50 — Nowela filmowa;
19.20 — Dobranoc; 19.30 — Moni-
tor; 20.20 — „Muzyka lek-
ka. łatwa i przyjemna”; Re-
żyseria — Janusz Rzeszewski.
Wykonawcy: Jadwiga Barań-
ska, Anita Dymaszewska, Irena
Kwiatkowska, Halina Kunicka,
Kazimierz Bruskiwicz, Wojciech
Młynarski, zespół baletowy i inni.
Program prowadzi — Lucjan Ky-
drński; 21.20 — Dziennik; 21.35 —
Wiadomości sportowe; „Kronika
Sannoro 71”; 21.55-23.35 — „Jeden
dzień z Tatusiem” — fab. film
prod. włoskiej.

78 Koncert Poznański

W sobotę, 13 bm. o godz.
19.30 i w niedzielę, 14 bm. o
godz. 11 i 18 w auli UAM od-
będzie się 78 Koncert Poznań-
ski organizowany przez Pań-
stwową Filharmonię w Pozna-
niu przy współudziale Woje-
wódzkiej Komisji Związków
Zawodowych i redakcji „Ex-
pressu Poznańskiego”. Wyko-
nawcami będą Chór Chłopiacy
i Męski Filharmonii Poznań-
skiej pod dyrykcją Stefana Stu-
ligrosza. Jako solista wystąpi
Andrzej Tatarski (fortepian).
Słowo wiążące — Wiesław
Kiser. (na)

W sobotę, 13 bm. o godz.
19.30 i w niedzielę, 14 bm. o
godz. 11 i 18 w auli UAM od-
będzie się 78 Koncert Poznań-
ski organizowany przez Pań-
stwową Filharmonię w Pozna-
niu przy współudziale Woje-
wódzkiej Komisji Związków
Zawodowych i redakcji „Ex-
pressu Poznańskiego”. Wyko-
nawcami będą Chór Chłopiacy
i Męski Filharmonii Poznań-
skiej pod dyrykcją Stefana Stu-
ligrosza. Jako solista wystąpi
Andrzej Tatarski (fortepian).
Słowo wiążące — Wiesław
Kiser. (na)

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30,
8.30, 9.30, 12.05, 14, 16, 19, 22, 23.50.

PROGRAM III: UKF 66.62 MHz
oraz fale krótkie pasma 20, 31, 41
i 49 m: 8.05 Rekordziści szlagierów
— Wars i Patersburski; 8.35 Mu-
zyczna poczta UKF; 9 — „Pożegna-
nie z bronią” — 15 odc. pow.; 9.10
Główna laureaci „Złotej tarczy”; 9.30
Nasz rok 71; 9.45 Polonica muzyczna
na 10.15 Aud. Radia ONZ; 10.35
Wszystko dla pań; 11.40 „Rodzina
Whiteoaków” — 20 odc. pow.;
12.25 Konc. muz. uniwersytecki; 13
Na łódzkiej antenie; 15 Poza Mo-
nitem — mówi K. Małcużyński;
15.10 Cleo Laine — piosenkarka
niedoceniana; 15.35 Kwadrans ze
znakiem zapytania; 15.50 Słowni-
czek instrumentów — AB; 16.15
Cantare, znaczy śpiewać; 16.30 Lu-
dwik van Beethoven — Trio for-
tepianowe Es-dur; 16.45 Nasz rok
71; 17.05 Quodlibet, czyli co kto lu-
bi; 17.30 „Pożegnanie z bronią” —
odc. 16 pow.; 17.40 Jeanne Moreau
— w piosenkach Cyrusa Bassiaka;
17.55 Pod bicianiem gniazdem —
magazyn; 18.15 Bluesy po polsku;
18.35 — Mini-max — wydanie dla
fanoamatorów; 19 Co wieczór po-
wieść w wydaniu dźwiękowym
„Baron von Goldring” — Jurija
Doid — Mychałyła odc. 14; 19.30
Piosenki z teledyskami; 19.54 Polityka
dla wszystkich; 20 Praga karna-
walowa; 20.25 Ilustrowany Tygo-
dnik Rozrywkowy; 21.50 Opera —
R. Wagnera „Złoto Renu”; 22.05
Gwiazda siedmiu wieczorów —
Stawa Przybylska; 22.15 Trzy kwa-
dranse jazzu; 23 Głosy poety —
Jan Bolesław Oświe; 23.10 Koncert
tylko dla melomanów; 23.50 Gra
Sven Amussen.

WIADOMOŚCI: 5, 6.30, 7.30, 8.30,
10.30, 12.05, 15.30, 17, 18.30, 22.

TELEWIZJA

PIATEK: 9 — Zalecia technicz-
ne (kl. VII); „Obróbka szkła”;
9.30 — „Frankenstein” — fab. film
prod. włoskiej.

W Poradni Lekarskiej ZBoWiD

Aby nie byli osamotnieni

Przejeżdżają tu z różnych stron. Z Rawicza, Bojanowa,
Gostynia i spod Poznania — z Tarnowa Podgórnego, Stę-
szewa i innych miejscowości. Po pomoc lekarską, po radę,
po dobre słowo.

— Bo tu dr Kalinowska ma
dla nas czas. I badania wszy-
stkie przeprowadza tu, na
miejscu, a gdy trzeba, to i do
szpitala skierują na badania...

— I nie tylko to. Czasem
trzeba porady w takich róż-
nych ludzkich sprawach i kłó-
potach, jakie ma starszy czło-
wiek, bo to i zdrowie nie tak-
ie, jak trzeba i w ogóle...

To tylko drobna cząstka wy-
powiedzi pacjentów Woje-
wódzkiej Poradni Lekarskiej
ZBoWiD, którzy w jeden z po-
niedziałków przybyli tu po
kolejną poradę. Charakterysty-
ką one jednak w pełni istotę
tej poradni, w której środ-
kami terapii są nie tylko za-
pisywane leki, lecz również
atmosfera wielkiej życzliwości,
pozwalać starszemu

człowiekowi, obarczonemu ba-
lastem niełatwych przeżyć,
zagubionemu w gąszczu prze-
pisów, nieraz skłóconemu z
otoczeniem, który ucieka
przed ciągłymi wspomnieniami
przeszłości, wypowiedzieć
wszystkie swe żale i bóle.
Przychodzą tu weterani Po-
wstania Wielkopolskiego, kom-
batanci II wojny, coraz czę-
ściej pojawiają się ludzie, któ-
rzy przeżyli hitlerowskie obo-
zy i więzienia, u których w
wyniku tamtych przeżyć wy-
stępuje przedwczesne starze-
nie się i cały zespół towarzy-
szących temu chorób.

Poradnia powstała w paź-
dzierniku 1966 r., jako pierw-
sza tego rodzaju w kraju. Do
zakresu pracy lekarza należy
tu konsultacja chorych z ca-

łego województwa, leczenie
przewlekłych chorób, interwen-
cje w sprawie rent, stosowa-
nie profilaktyki. W przypad-
kach koniecznych — hospita-
lizacja. Poradnia współpra-
cuje nie tylko z radcą praw-
nym i działem socjalnym
ZBoWiD-u, ale także ze wszy-
stkimi poradniami Wojewódz-
kiego Zespołu Przychodni Spe-
cjalistycznych, ze szpitalami.
Największą pomocą służy
szpital MSW przy Łakowej.
To właśnie w tym szpitalu
przebywał celem przeprowa-
dzenia potrzebnych badań je-
den z naszych rozmówców.

Szczegółowa dokumentacja,
jaką dysponuje poradnia, po-
zwala śledzić stan zdrowia
pacjenta, wpływać na jego
samopoczucie, a gdy zachodzi
potrzeba — interweniować o
zmianę pracy, o rentę. Oprócz
lekarza ogólnego, potrzebny
tu byłby psycholog. Bo zada-
niem poradni jest — jak to
określiła pracująca w niej dr
Bożena Kalinowska — pomóc
tym ludziom w rozwiązywaniu
ich trudności życiowych, by
nie czuli się osamotnieni, spy-
chani na margines życia.

(bw)

Medale dla długoletnich małżeństw

Wczoraj w siedzibie Urzędu
Stanu Cywilnego przy Prezy-
dium DRN — Jeżyce odbyła
się uroczystość wręczenia od-
znaczeń za długoletnie pożyte
małżeńskie 7 parom. Złotymi
jubilatami, którzy przeżyli
wspólnie 50 lat byli pp.: Jo-
anna i Antoni Chudzikiewicz
— zamieszkali przy ul. Świer-
czewskiego 31 m 11, Stanisła-
wa i Walenty Gola, zam. przy
ul. Długosza 14 m 2, Marianna
i Wojciech Grajowie z ul. Mio-
dowej 17 m 1, Jadwiga i Adam
Koblańskie, z ul. Staszica 3,
Katarzyna i Franciszek Kope-
rowie z ul. Grodzkiej 131 m
6, Pelagia i Józef Płocienniko-
wie zam. przy ul. Urbanow-
skiej 9 oraz Joanna i Stani-
sław Rogaczowie z ul. Jac-
kowskiego 31 m 7. (wn)

Dyżur pośla i radnych

Dzisiaj, 12 bm. w godz. 17-19
w lokalu Poznańskiego Komitetu
Frontu Jedności Narodu, Plac Ko-
legiacki 17, pełnić będzie dyżur
w sprawach dotyczących handlu
i usług poseł Leon Kunys.

Również w tym samym dniu i
tych samych godzinach dyżuro-
wać będą radni Rady Narodowej
Poznania w lokalach dzielnic-
owych komitetów FJN, a radni
dzielnicowych rad narodowych w
lokalach okręgowych komitetów
FJN.

Blizszych informacji na temat
dyżurów udziela Poznański Komit
et FJN, Plac Kolegiacki 17, pok.
126, tel. 538-62. (na)

Telefony

Na stacji PKP Pamiętkowo
pow. Szamotuły, wskutek złama-
nia się osi wagonu towarowego,
wskazywało się siedem wagonów,
które całkowicie zablokowały ruch
pociągów. Wypadek spowodował
też uszkodzenie toru na przestrze-
ni około 40 m. Brygady robotnicze
przystąpiły natychmiast do repara-
cji toru. Przypuszcza się jednak,
że odcinek ten, na szlaku Poznań
— Szczecin będzie wyłączony z ru-
chu przez około 24 godziny.

Wysokość strat oszacuje specja-
lna komisja.

Spozą stojącego na przystan-
ku autobusu, na ul. Opolskiej, wy-
szedł Tadeusz D. wpadając pod
przejeżdżającą ciężarówkę. W wy-
niku wypadku doznał on złamania
nogi.

Na skrzyżowaniu ulic Mar-
chlewskiego i Powstańców Wlkp.
doszło do zderzenia się „Fiata” z
„Warsawą”. Pasażerka „Fiata”
Elżbieta P. doznała niegroźnych
obrażeń.

Droga do Kwilcza (pow. Mie-
dzychód) szedł znajdujący się w
stanie nietrzeźwym Lech R. W nie-
ustalonych dotąd okolicznościach
został on potrącony przez nadje-
żdżającą z przeciwnego strony cięż-
arówkę. Z istotnymi obrażeniami
przewieziono go do szpitala.

W miejscowości Rójów pow.
Ostrzeszów 9-letnia Maria T. prze-
chodząc jezdnie dostała się pod
ciężarówkę. Z podejrzeniem pęk-
nięcia podstawy czaszki przewie-
ziono ją do szpitala. (za)

INFORMUJEMY

W ramach wystawy pt. „Urbani-
styka i ty”, w Pałacu Kultury
o godz. 18, mgr inż. arch. Z. Drze-
wiecki wyłożył prelekcję pt. „Pro-
blemy planowania wsi”.

Na prelekcję dr. J. Deglera z
Instytutu Filologii Polskiej we
Wrocławiu zaprasza Klub Miłoś-
ników Teatru do Pałacu Kultury
dzisiaj o godz. 18 (sala Koninko-
wa).

TWOJA KREW DAREM ZYCIA. ZOSTAŃ HONO- ROWYM DAWCĄ KRWI!